RZECZPOSPOLITA

i

DZIENNIK GOSPODARCZY

10 stron

Cena 4 Złote

ROK V | WARSZAWA, SOBOTA 28 LUTEGO 1948 ROKU | Nr. 57 (1256)

Z premierem i czterema min. na czele

Delegacja rządu Rumunii przybyła do Warszawy

Delegacja Rządu Rumuńskiej Republiki Ludowej z premierem Petru Grozą na czele stanęła na ziemi polskiej w nocy z dn. 25 na 26 bm., przybywszy do stacji granicznej.

W Zebrzydowicach

Tu gości przywitał wiceminister Spraw Zagranicznych Stanisław Leszczycki, wicewojewoda śląsko-dąbrowski Ziętek, generałowie Daniluk-Daniłowski i Turkowski oraz ambasador Rumunii w Warszawie Raiciu.

Po przejściu Delegacji przy dźwiękach hymnów narodowych polskiego i rumuńskiego przed frontem kompanii honorowej delegacja ludu cieszyńskiego w strojach regionalnych wręczyła gościom rumuńskim wiązanki kwiatów.

Po krótkim postuje pociąg ruszył ku Warszawie.

W Warszawie

Na udekorowanym barwami narodowymi Polski i Rumunii Dworcu Głównym w Warszawie powitali delegację rządu Rumunii: premier Cyrankiewicz, ministrowie Modzelewski, Radkiewicz, Skrzeszewski i podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów Berman, wicemin. Kultury i Sztuki Kruczkowski, sekretarz gen. MSZ Wierbłowski, minister pełnomocny Olszewski i Grosz. Ponadto gości powitali przedstawiciele generalicji z zastępcą szefa Szt. Geenralnego gen. Mossorem na czele. Na dworcu obecni byli również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z ambasadorem ZSRR Lebiediewem na czele.

Po powitaniu i przejściu przed frontem kompanii honorowej W.P. przy dźwiękach hymnów narodowych, premier Groza wygłosił przez mikrofon powitalne przemówienie, wyrażając w imieniu narodu rumuńskiego podziw dla bohaterskiej postawy Polaków wobec najeźdźcy hitlerowskiego podczas minionej wojny, jak również dla obecnych wysiłków nad odbudową zniszczonego kraju, wzmocnienia sił demokratycznych i zacieśnienia przyjaznych stosunków między Polską a Rumunią.

Mówiąc dalej o potrzebie pogłębienia i o przyjaźni między miłującymi pokój narodami ze Związkiem Radzieckim na czele, premier Groza stwierdził, że wspólna droga narodów służących idei postępu i pokoju gwarantuje tym narodom dobrą, spokojną przyszłość.

Na zakończenie swego przemówienia premier Groza wzniósł okrzyk na cześć przyjaźni narodów polskiego i rumuńskiego.

Po defiladzie kompanii honorowej W.P. goście opuścili Dworzec, udając się do Pałacyku Myśliwskiego, gdzie zamieszkali w czasie swego pobytu w Warszawie.

Wizyty i rewizyty

Wkrótce po przybyciu premier Groza przybył do Prezydium Rady Ministrów i złożył wizytę Premierowi Cyrankiewiczowi.

Minister Spraw Zagranicznych Ludowej Republiki Rumunii Anna Pauker w towarzystwie min. pełnomocnego Alexandru Voitinovici i dyr. Edvarda Mezinoescu złożyła wizytę ministrowi Spraw Zagranicznych Zygmuntowi Modzelewskiemu.

W tym samym czasie minister Spraw Wewnętrznych Ludowej Republiki Rumunii Teohari Georgescu złożył wizytę ministrowi Bezpieczeństwa Radkiewiczowi, minister Informacji Octav Livezoanu — min. Oświaty Skrzeszewskiemu, a minister Sztuki Ion Pas — wiceministrowi Kultury i Sztuki Kruczkowskiemu.

Ministrowie polscy rewizytowali następnie gości rumuńskich.

Przyjęcie na cześć delegacji rumuńskiej

Wieczorem w salach recepcyjnych Prezydium Rady Ministrów odbyło się, wydane przez Premiera Cyrankiewicza, przyjęcie na cześć bawiącej w Polsce delegacji Ludowej Republiki Rumuńskiej z premierem Grozą na czele.

Na przyjęciu obecni byli członkowie Rządu, generalicja, korpus dyplomatyczny oraz przedstawiciele świata kulturalnego, naukowego i artystycznego Stolicy.

14 miliardów dla Szczecina



Na odbudowę portu i miasta Szczecina przeznaczono w tym roku 14 miliardów złotych. Pozwoli to na pełniejsze zagospodarowanie zniszczonego miasta i ulepszenia urządzeń portowych. Wśród wielu szczecińskich kościołów uwagę zwraca oryginalny kościół garnizonowy, zbudowany na początku bieżącego stulecia. Został on w czasie działań wojennych poważnie uszkodzony i szereg szkód już naprawiono.

Francuski głos demaskuje prowokacje antypolskie

Policyjne metody Mocha torują drogę de Gaulle'owi

PARYŻ, 27.2 (BS). Dominique Dessanti publikuje na łamach tygodnika „Action" dłuższy artykuł pt. „Ksenofob Moch rekrutuje swoich żandarmów u Andersa", w którym omawia politykę rządu, stosowaną ostatnio wobec obywateli francuskich, urodzonych w innych krajach.

Autor przypomina wysiedlenie 160 Włochów, zaznaczając, że uczestniczyli oni we francuskim ruchu oporu oraz przebywali na terytorium Francji od dwudziestu kilku lat. Represje, skierowane przeciw robotnikom włoskim, spowodowały, że na 200 tys. górników włoskich, którzy w myśl układu z rządem włoskim z ub. r. mieli być zaangażowani do kopalń francuskich, jedynie 50 tys. przybyło do pracy. Akcję policyjną kieruje się również przeciw republikanom hiszpańskim, a w szczególności przeciwko tym, którzy zamieszkują w pasie pogranicznym.

Przechodząc do represji antypolskich autor wykazuje, że policja posługuje się nierzadko metodą prowokacyjną.

„Cóż można powiedzieć — pisze on — jeśli policja domaga się listy członków polskich organizacji demokratycznych, „aby mieć ich na oku"? W jednym z departamentów sekretarzowi pewnej organizacji (którego nazwiska ani nazwy organizacji nie mogę przytoczyć) składa wizytę prowokator, ofiarując mu radiostację nadawczą. Po odmowie zdumionego cudzoziemca, prowokator (który jest agentem RPF, zamieszanym w aferę „Niebieskiego Planu") **składa policji raport, starając się wplątać emigranta w „sprawę stacji nadawczej".**

W innej miejscowości sekretarz otrzymuje telefon od swego przyjaciela w kwestii artykułów i afiszów. „A więc przyślesz mi je bez włocznie" — konkluduje przyjaciel. Po 10 minutach jakiś nieznajomy głos odzywa się w telefonie: „Potrzebuję na jutro pistoletów automatycznych. Oczywiście telefonuję z polecenia. Nie wykręcaj się, przecież przed chwilą obiecałeś". **Wszystke organizacje emigracyjne są zaszczycone instalacją aparatów podsłuchowych. Dozorcy, sprzedawcy sklepowi i służący są ustawicznie wypytywani przez nieznanych osobników.**

Podczas pewnego najścia policyjnego na biuro organizacji na zapytanie: „Co nam zarzucacie, wszystko jest jasne", policja udzieliła odpowiedź: **„Nie zarzucamy wam tego, co robicie, ale, czym jesteście".**

Wszystko to nie jest dziełem przypadku. Jeden z wysokich urzędników tak objaśniał zadania jednemu z swych przyjaciół:

„Należy zastąpić wszystkich cudzoziemców, którzy przyczyniają się do zwycięstwa CGT, przez „osoby przesiedlone", wybierając oczywiście takich ludzi, którzy nie sympatyzują ze związkami zawodowymi i „innymi komunistami". Chodzi o ludzi dostatecznie zmęczonych, których nie obchodzą wcale żądania pracownicze, którzy pragną jedynie żyć, ludzi, którzy już nie wiedzą dobrze, gdzie sie znajdują".

Minister spraw wewnętrznych poszedł dalej. Dowiadujemy się, że przy ulicy Paris nr. 50 w Vincent pod Paryżem znajduje się „żandarmeria polska".

9 b. m. inspektorzy służby nadzoru nad sprzętem wojskowym (czytaj policja poszukująca składów broni) przeprowadzili rewizję w jednym z polskich biur prywatnych. Nie znaleziono nic, ale inspektorzy znajdowali się w towarzystwie „żandarmów polskich". Kiedy jeden z Polaków zażądał informacji o żandarmerii, o której nigdy nie słyszał, odpowiedziano mu: **„Istnieje we Francji polska żandarmeria, nie mająca nic wspólnego z ambasadą. Nawet wprost przeciwnie, żandarmeria ta współpracuje z nami i współpraca ta daje najlepsze rezultaty".**

Czy mamy to zrozumieć w ten sposób, że rząd zdecydował się na oficjalne posługiwanie się agentami Andersa, którzy posiadają na naszym terytorium liczne centrale „demobilizacyjne"? Pozwolę sobie zadać pytanie, czy żyjemy nadal w ustroju republikańskim? Jeśli tak, to jak Quai d'Orsay i Prezydium Rady Ministrów mogą tolerować zniewagi wyrządzone krajowi, którego reprezentanci są u nas akredytowani?"

Autor kończy stwierdzeniem, że **tego rodzaju polityka otwiera drogę dyktaturze de Gaulle'a.**

Dziesięciotysięczna węglarka Pa-Fa-Wagu

25 lutego br. Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu wykonała dziesięciotysięczną węglarkę. Min. Przemysłu i Handlu przesłał dzielnej załodze oraz Dyrekcji Fabryki gratulacje.

Dla przypomnienia podajemy, że pierwsza setka węglarek produkcji Pa-Fa-Wagu oddana została do użytku 26 stycznia 1946 r.

Nowe władze KC Rumuńskiej Partii Robotniczej

BUKARESZT, 27. 2. (PAP). Na odbytym dnia 24 bm. plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego rumuńskiej partii robotniczej wybrane zostało Biuro Polityczne oraz sekretariat KC partii.

W skład Biura Politycznego, złożonego z 13 członków i 5 zastępców, weszli m .in. Anna Pauker, Georgiu Dej, Vasile Luca, Teohari Georgescu, Lotar Radaceanu i Stefan Voitec.

Biuro Polityczne wyłoniło sekretariat KC rumuńskiej partii robotniczej. Sekretarzem generalnym partii został Georgiu Dej, zaś sekretarzami KC partii — Anna Pauker, Vasile Luca, Teohari Georgescu i Lotar Radaceanu. Redaktorem odpowiedzialnym centralnego organu rumuńskiej partii robotniczej „Scanteia" został Sorin Toma.

Przedstawiciele CIO w Moskwie

MOSKWA, 27.2 (PAP). W dniu wczorajszym przybyli do stolicy ZSRR skarbnik kongresu przemysłowych związków zawodowych USA (CIO) James Carey oraz naczelnik wydziału międzynarodowego CIO Michel Ross. Przedstawiciele CIO odbędą konferencję z przewodniczącym Centrali Radzieckich Związków Zawodowych (WCSPS) — Kuzniecowem.

Kryzys gospodarczy we Włoszech

Tylko obalenie rządu może zapobiec katastrofie

RZYM, 27.2 (PAP). Były minister finansów Scocciamaro ogłosił w dzienniku „Unita" artykuł wstępny, w którym stwierdza, że Włochy stoją u progu kryzysu gospodarczego i że ostatecznej katastrofy mogą uniknąć jedynie, obalając obecny rząd w nadchodzących wyborach.

Scocciamaro podkreśla, że rząd zachowuje całkowite milczenie, nie chcąc przyznać się do bankructwa swoich metod gospodarczych. Jak świadczą cyfry, produkcja spadła w ostatnich miesiącach o 10 proc., a konsumcja produktów przemysłowych zmniejszyła się do 40 proc. konsumcji przedwojennej w związku z tym, że szerokie rzesze ludności wstrzymują się od zakupów wskutek wzrostu cen.

Scocciamaro przypomina, że straty, spowodowane w ostatnich 8 miesiącach przez politykę rządu, sięgają 500 miliardów lirów. Ostatnia baissa na giełdzie pochłonęła oszczędności średnich posiadaczy. W konsekwencji masy pracujące płacą koszty wojny i odbudowy, a rząd nie robi nic, by usprawnić gospodarkę.

Marshall żąda dolarów dla Grecji, Turcji i Chin

WASZYNGTON, 27.2 (API). — Minister spraw zagr., George C. Marshall, zażądał w czwartek od Kongresu przyznania dalszych 275 milionów dolarów na pomoc wojskową dla rządów w Atenach i Ankarze. Podkreślił on, że sprawa jest b. pilna i wezwał Kongres do szybkiej akcji, uzasadniając swój pośpiech koniecznością „zabezpieczenia amerykańskich linii dowozowych do Grecji".

Jednocześnie Marshall zwrócił się do Kongresu o przyznanie „w jak najszybszym czasie" 570 milionów dolarów na poparcie dla rządu Czang - Kai - Szeka w Chinach.

Mija 9 miesięcy od chwili przyznania przez Kongres amerykański 400-milionowych kredytów dla Grecji i Turcji. Suma ta została już w większości wyczerpana. Truman zaleca przyznanie nowych kredytów, przewidując, że będą one potrzebne rządowi ateńskiemu w ciągu najbliższych tygodni.

na widowni MIĘDZYNARODOWEJ

Wyraz opinii polskiej

(Rz) Polska należy do rzędu państw średniej wielkości o ile chodzi o terytorium i zaludnienie. Pod względem gospodarczym nowa Polska ma jednak w życiu Europy o wiele większy ciężar gotówkowy, niżby wypadało procentowo, biorąc za podstawę stan ludnościowy naszego kontynentu. To samo da się powiedzieć o Jugosławii, Polsce i Czechosłowacji łącznie. Ciężar gatunkowy tych państw w życiu gospodarczym Europy jest tak duży, iż politycy na Zachodzie nie mogą nawet udawać, że ignorują głosy tych państw w dziedzinie politycznej.

Tym większe znaczenie należy przypisać wspólnemu stanowisku zajętemu przez ministrów spraw zagranicznych tych trzech państw w sprawie Niemiec na konferencji w Pradze. Dodajmy do tego fakt, że państwa te mają — nie tylko moralne — większe prawo do aktywnego interesowania się problemem niemieckim od mocarstw, które w okresie międzywojennym same pomagały w rozbudowie niemieckiego potencjału militarnego, ale że w chwili obecnej dzięki ich położeniu geograficznemu opinia Polski, Jugosławii i Czechosłowacji w sprawie losu Niemiec ma wagę zupełnie realną.

Deklaracja trzech ministrów spraw zagranicznych uchwalona na konferencji praskiej stanowczo wypowiedziała się przeciw podziałowi Niemiec, oświadczając jednocześnie że, — jak stwierdził w środę min. Modzelewski w Sejmie — „akcja tworzenia odrębnej jednostki politycznej w Niemczech Zachodnich jest przejawem dzielenia Europy na bloki i prowadzi do przekształcenia odseparowanych Niemiec Zachodnich w instrument polityczny jednego mocarstwa". Polityka mocarstw anglosaskich jest więc polityką zmierzającą wyraźnie do utworzenia z Niemiec Zachodnich uzbrojonej pięści wymierzonej na Wschód. Nic dziwnego, że taka polityka musi budzić protest tych, którzy już niejednokrotnie odczuli działanie tej pięści.

„Nas Polaków — stwierdził min Modzelewski — akcja ta obchodzi dlatego, że wciągnięcie Niemiec jako uczestników do bloku państw zachodnich prowadzi do rozpalania rewizjonizmu i militaryzmu niemieckiego. To może się stać źródłem nowej agresji wymierzonej znów przede wszystkim przeciw Polsce i krajom słowiańskim, jak również przeciw innym krajom".

Obradująca obecnie w Londynie konferencja amerykańsko - anglo-francuska ma na celu dalsze pogłębienie podziału Niemiec i dalsze scalenie Niemiec Zachodnich, tym razem z udziałem Francji. Min. Modzelewski sformułował stanowisko Polski wobec ewentualnych decyzji tej konferencji w następujących słowach: „Ze swej strony chcę oświadczyć, że Rząd Polski nie będzie mógł uważać za legalne postanowienia jednostronne, niezgodne z uchwałami w Jałcie i Poczdamie i z tą częścią uchwał, które były powzięte w Moskwie w kwietniu roku zeszłego".

Jeżeli mowa już o stosunku mocarstw zachodnich do problemu niemieckiego, podkreślamy smutną rolę, jaką od dłuższego czasu odgrywa w tej sprawie rząd francuski. Udział przedstawicieli Francji w konferencji londyńskiej, udział w „dyskusjach", które mają na celu odbudowę wielkokapitalistycznych a więc antyfrancuskich Niemiec — świadczy o coraz dalszym uzależnieniu się obecnych kierowników polityki francuskiej od proniemieckich planów Departamentu Stanu.

Nie jest to przypadek ale raczej symptom, że równolegle z ostrą zmianą kursu rządu francuskiego w sprawie niemieckiej nastąpiły we Francji prześladowania obywateli polskich. Min. Modzelewski wymienił szereg konkretnych wypadków dowodzących, że szykany w stosunku do wychodźtwa polskiego przybrały we Francji szerokie rozmiary, przy czym nie ulega wątpliwości, że są we Francji elementy, które świadomie zamierzają drogą różnych prowokacji zaognić stosunki polsko-francuskie. Rzecz jasna, że o ile chodzi o stronę polską, to jej stosunek do narodu i państwa francuskiego pozostaje niezmiennie życzliwy. Min. Modzelewski uznał za stosowne podkreślić to w swym przemówieniu, zwracając uwagę, że „aresztowania, wzywania na policję itp. miały miejsce w przeddzień wyjazdu naszej delegacji handlowej do Paryża. Chcieliśmy przez to podkreślić naszą wolę utrzymania jak najlepszych stosunków z Francją zarówno w dziedzinie politycznej, jak i ekonomicznej, mimo że pewne elementy we Francji idą na różne prowokacje mające na celu zaognienie polsko-francuskich stosunków".

Deklaracja min. Modzelewskiego, spokojna choć stanowcza, jest wyrazem zgodnej opinii całego społeczeństwa polskiego.

Oczyszczanie administracji z elementów reakcyjnych

Prezydent Benesz zaprzysiągł nowy rząd czechosłowacki

PRAGA, 27.2 (API). Dziś rano prezydent Republiki Czechosłowackiej dr Edward Benesz zaprzysiągł nowy rząd czechosłowacki.

Czechosłowackie ministerstwo spraw wewnętrznych podało wczoraj późnym wieczorem do wiadomości, że w spisek słowacki wmieszani byli członkowie jednej z ambasad w Czechosłowacji. Komunikat stwierdza, że szef pewnej ambasady w Pradze wraz z konsulem tego samego mocarstwa w Bratysławie używali członków słowackiego stronnictwa demokratycznego jako swych agentów, którzy dostarczali im potrzebnych informacji. W zamian za te informacje ambasada ta umożliwiała im komunikowanie się przy pomocy poczty dyplomatycznej z emigrantami w Londynie i w Waszyngtonie. Ujawniono, że niejaki Pridavok, członek redakcji londyńskiego „Catholic Herald" był przedstawicielem spiskowców w Londynie. Na czele amerykańskiego oddziału spiskowców stał Ferdinand **Durczanski** skazany zaocznie na śmierć przez sąd słowacki a obecnie przebywający w Stanach Zjednoczonych w stanie Connecticut.

Sekretarz generalny Centralnej Organizacji Przemysłowej Jaroslav Pukatko, wygłosił wczoraj przemówienie przez radio praskie **wzywając robotników do zwiększenia wydajności pracy.**

Z Bratysławy donoszą, że naczelny prokurator wojskowy wydał rozkaz aresztowania kapitana policji Kuklisa oskarżonego o zdradę i dezercję.

Oddziały związku dziennikarzy w Brnie i Pilznie usunęły część reakcyjnych dziennikarzy ze swych szeregów.

Dr Josef Lettrich, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego ustąpił wczoraj ze swego stanowiska oraz z partii demokratycznej Słowacji. Jego następcą jest dotychczasowy wiceprzewodniczący Carol Smidke.

PRAGA, 27. 2. (PAP). W Pradze i całej Czechosłowacji życie szybko powraca do normalnego stanu. Stolica jest wciąż jeszcze udekorowana flagami z okazji zażegnania kryzysu rządowego i powołania nowego rządu Gottwalda. — Flagi pozostaną w stolicy również jutro ku czci delegatów krajów słowiańskich, którzy przybywają na konferencję Komitetu Słowiańskiego. Doniesienia z kopalń i fabryk stwierdzają, że praca odbywa się normalnie. Również w dniach kryzysu wszystkie sklepy były otwarte. Aprowizacja i transport nie zawiodły ani na chwilę.

PRAGA, 27. 2. (API). Komitety akcji nowego Frontu Narodowego, które powstają w poszczególnych instytucjach — odmawiają współpracy z reakcyjnymi zarządami i kierownictwem.

W dniu wczorajszym komitety w ministerstwie kolei i poczt zmusiły do opuszczenia swych biur b. ministrów Pietera i Hale. W ministerstwie szkolnictwa zmuszono do ustąpienia ministra Strancky'ego i szereg jego urzędników. Z ministerstwa handlu zagranicznego wyprowadzono b. ministra Ripkę.

Prezydent Pragi, dr Vacek, upoważniony został przez radę miejską do usunięcia urzędników reakcyjnych z gmachu zarządu miejskiego.

Komitety robotnicze naprawiają jednocześnie błędy i niesprawiedliwości popełnione przez niektórych członków poprzedniego rządu. — Przedstawiciele rady zakładowej wielkiej fabryki płyt gramofonowych w Pradze udali się do prywatnego mieszkania b. dyrektora tych zakładów Hasza i wprowadzili go z powrotem na teren fabryki. Hasza usunięty był poprzednio na skutek fałszywych oskarżeń narodowych socjalistów.

Korespondent API donosi z Pragi: Zgodnie z informacjami z kół dobrze poinformowanych, b. przywódca katolickiej partii ludowej ksiądz Hala i ks. Szramek usiłowali w środę podjąć milion koron z pocztowej kasy oszczędności.

Urzędnicy poczty odmówili wypłaty, ponieważ czek nie był podpisany przez wszystkich uprawnionych do podpisu członków prezydium katolickiej partii ludowej.

Zmiany w czeskiej partii socjal-demokratycznej

Rozwój ostatnich wypadków politycznych w Czechosłowacji spowodował daleko idące zmiany w łonie czeskiej partii socjal-demokratycznej i doprowadził do usunięcia z jej szeregów tych elementów, które przeciwstawiały się dotychczas jakiejkolwiek współpracy z komunistami.

Jak donosi dziennik „Mlada Fronta", prezydium partii postanowiło wykluczyć b. ministra aprowizacji Majera oraz dalszych członków partii — posłów dr Bernarda i Goernera — i przyjąć z powrotem wydalonych z szeregów partii przed kilkoma dniami działaczy: dr Nemca i przewodniczącą komisji kobiet socjal - demokratycznych Kousovą-Petrankovą.

W najbliższych dniach zwołany ma być nadzwyczajny zjazd partii. Przypuszcza się, iż spowoduje on dalsze poważne zmiany w łonie partii.

Bidault atakuje nowy rząd czechosłowacki

PARYŻ, 27. 2. (PAP). Minister Bidault, przemawiając na posiedzeniu klubu korespondentów angloamerykańskich, zaatakował w ostrych słowach nowy rząd czechosłowacki.

„Rude Pravo" odpowiadając ministrowi Bidault, pisze m. in.: „Podczas kryzysu politycznego w Czechosłowacji nie przelano ani jednej kropli krwi, podczas gdy francusko-niemiecka Legia Cudzoziemska przelewa codzień strumienie krwi ludności Vietnamu i Afryki północnej, a przeciwko robotnikom, strajkującym dla poprawy swej stopy życiowej, rzuca się zmotoryzowane oddziały i nawet artylerię i uczestników strajku ostrzeliwuje się z karabinów maszynowych".

Wyrażając następnie opinię, że uprawiając propagandę antyczechosłowacką reakcja zachodnio - europejska chce zamaskować londyńskie rozmowy w sprawie Trizonii, dziennik pisze dalej:

„W istocie rzeczy właśnie kapitulacja Francji w obliczu żądań imperializmu amerykańskiego, który, tworząc zjednoczone Niemcy Zachodnie zagraża bezpieczeństwu sąsiadów Niemiec i pokojowi światowemu, jest nowym Monachium — układem anglo - amerykańsko-niemieckim, tym razem kosztem Francji. Oto dlaczego pan Bidault ośmiela się przerzucać winę Monachijczyków Chamberlaina, Daladier, Hitlera i Mussoliniego na ich ofiarę — Czechosłowację.

Powstanie Komitetu Frontu Narodowego w Słowacji

Z Bratysławy donoszą, że po utworzeniu Centralnego Komitetu Frontu Narodowego w Pradze, analogiczny komitet powstał również w Bratysławie dla obszaru Słowacji. Na czele tego Komitetu stanął wicepremier Sziroky. Do Komitetu weszło 45 przedstawicieli poszczególnych stronnictw i organizacji.

Tajne sprawozdanie Marshalla

Egipt straszy Radę Bezpieczeństwa wojną domową w Palestynie

NOWY JORK, 27. 2. (PAP). Na środowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat Egiptu, Bey Fawzi zakwestionował uprawnienie Zgromadzenia Generalnego do podejmowania decyzji w sprawie podziału Palestyny na państwo żydowskie i arabskie i oświadczył, że Egipt nie zastosuje się do tej decyzji, zaznaczając, że zamieszki w Palestynie nie przybrały jeszcze poważniejszych rozmiarów, Fawzi ostrzegł, iż przybycie komisji ONZ do tego kraju może wywołać wojnę domową, co połączone będzie z poważnym niebezpieczeństwem dla pokoju międzynarodowego.

Jak informują, prace specjalnej komisji, złożonej z przedstawicieli Wielkiej Piątki, która na wniosek delegata USA Austina, ma się zająć ponownym rozpatrzeniem kwestii palestyńskiej, otoczone będą ścisłą tajemnicą. W kołach miarodajnych twierdzą, że delegacja amerykańska, licząc się ze sprzeciwem państw arabskich, których akcja może narazić interesy USA na Środkowym Wschodzie, dążyć będzie do rewizji decyzji Zgromadzenia Generalnego w sprawie podziału Palestyny.

WASZYNGTON, 27. 2. (API). Sekretarz stanu USA Marshall przedstawił dziś w senackiej komisji dla spraw zagranicznych tajne sprawozdanie o sytuacji w Palestynie i palityce St. Zjednoczonych w tej sprawie w Radzie Bezpieczeństwa. Wszyscy obecni senatorzy zostali zaprzysiężeni na dotrzymanie tajemnicy z przebiegu posiedzenia i wysłuchali sprawozdania Marshalla przy drzwiach zamkniętych.

Sukcesy chińskiej armii ludowej w Mandżurii

MOSKWA. 27. 2. (PAP). Agencja Tass donosi z Szanghaju, że chińskie wojska ludowe zdobyły miasto An-Szan, ważny ośrodek przemysłu metalurgicznego w Mandżurii. W walkach o miasto wojska Czang-Kai-Szeka straciły około 13 tysięcy żołnierzy w zabitych, rannych i wziętych do niewoli. — Wśród jeńców znajdują się wyżsi oficerowie armii Kuomintangu. — Wojska ludowe zdobyły duże ilości materiału wojennego.

SZANGHAJ, 27. 2. (API). Obok zwycięstw na froncie mandżurskim zanotowano również znaczne sukcesy w walkach na południe od Wielkiego Muru chińskiego. Oddziały chińskiej armii ludowej zabiły i wzięły do niewoli w ciągu ostatnich dni około 4 tys. oficerów i szeregowych armii Czang-Kai-Szeka. Przynajmniej drugie tyle przeszło na stronę wojsk ludowych.

Czy rząd Schumana będzie rozszerzony?

PARYŻ, 27.2 (PAP). — W związku z nikłą większością uzyskaną przez premiera Schumana podczas wtorkowego głosowania nad votum zaufania dla rządu, dzienniki paryskie wzmiankują o możliwości rozszerzenia obecnej ekipy rządowej. Mówi się, że MRP zdaje się obecnie okazywać dużą skłonność do ewentualnego przyjęcia koncepcji Bluma, polegającej na wprowadzeniu do rządu ministrów stanu. Koła obserwatorów tutejszych wyrażają opinię, że rozszerzenie składu rządu objęłoby przedstawicieli prawicy z PRL włącznie.

Skrajnie reakcyjna „Aurore" domaga się szerokiego składu rządu od socjalistów Le Troquera do Paul Reynaud z udziałem gaullistów Plevena i Giacobbi'ego oraz Deladier i Bidault.

Emerytury dla b. oficerów pierwszą troską parlamentu Bizonii

BERLIN, 27.2 (API). — Po otwarciu 2-strefowej Rady Krajowej, której przewodniczącym od 1 kwietnia zostać ma zbrodniarz wojenny, premier Dolnej Saksonii, Heinrich Kopf, — dokonano uroczystego otwarcia Rady Gospodarczej we Frankfurcie, która uchodzi za parlament zachodnich Niemiec. Nowy ten parlament zebrał się po raz pierwszy w podwojonym składzie, zgodnie z konstytucją proklamowaną przez gen. Claya i Robertsona.

Pierwsza sprawa, którą zajął się nowy parlament 2-strefowy, dotyczyła emerytur, jakie mają być wypłacane wszystkim byłym oficerom wehrmachtu hitlerowskiego. Wniosek b. oficerów poparty został przez dyrektora wydziału finansowego Rady Gospodarczej, dr Hartnera, oraz przez posłów unii chrześcijańsko - demokratycznej.

Wiadomość o pracach parlamentu Bizonii wywołała oburzenie w poważnym odłamie opinii publicznej Niemiec. Szereg pism wyraża oburzenie, że w chwili, gdy sytuacja gospodarcza w Niemczech zachodnich jest tak katastrofalna i gdy miliony robotników wszczyna strajki z powodu niedostatecznych przydziałów żywnościowych — Rada Gospodarcza uważa za właściwe rozpocząć swe prace od rozważań czy oficerowie b. armii hitlerowskiej mają być utrzymywani z pieniędzy dostarczonych przez podatnika niemieckiego.



Schuman zrobił amerykańską partię czyli „Sprzedana narzeczona"

Z odbudowy na rozbudowę

PRZYJĘTY przez Sejm plan inwestycyjny na rok bieżący wyraża się globalną kwotą 193,8 miliarda zł. Wprowadzone przez Sejm poprawki do przedłożenia rządowego zwiększyły projektowane wydatki o 3,2 miliarda zł.

Poprawki te powodują zwiększenie wydatków na „człowieka", obejmując dziedzinę oświaty, zdrowia, opieki społecznej, kultury, a przede wszystkim budownictwa, na które dodatkowo przeznaczono 1,8 miliarda zł.

Ma to swoją wymowę. W ten bowiem sposób raz jeszcze została podkreślona zasada stałego wzrostu inwestycji na „człowieka", przyjęta jako jedno z założeń planu odbudowy gospodarczej.

Ta zasada zaspokajania w możliwie szerokim zakresie bieżących potrzeb społeczeństwa znajduje między innymi wyraz w tegorocznym planie inwestycyjnym. Wskazują na to zarówno poważne pozycje preliminowanych wydatków na oświatę, szczególnie na wyposażenie szkół, jak i planowane inwestycje w dziedzinie zdrowia, które obejmą szpitale, lecznice, zakłady Ubezpieczeń Społecznych itd., oraz w dziedzinie kultury i sztuki z wysoką kwotą 300 milionów zł na biblioteki gminne.

Wskazuje na to również silny wzrost planowanego budownictwa mieszkaniowego, przy jednoczesnym spadku inwestycji budowlano-administracyjnych. Charakterystyczne jest tu przeznaczenie 12 miliardów zł na budownictwo robotnicze.

Obok znamiennego dalszego wzrostu inwestycji konsumcyjnych należy również podkreślić szereg innych charakterystycznych cech planu inwestycyjnego na rok bieżący.

Zjawiskiem bardzo istotnym jest przede wszystkim wzrost zakresu działania planu, który obejmuje już całość inwestycji sektora państwowego, w dużym stopniu spółdzielczego oraz znaczną część inwestycji sektora prywatnego. Nie ogarniając całości inwestycji, plan będzie już spełniał rolę decydującego ich regulatora.

Z tym łączy się jednocześnie większa dokładność i szczegółowość tegorocznego planu. Przy jego opracowaniu starano się w jak największym stopniu wykorzystać doświadczenia wynikłe w toku realizowania planu inwestycyjnego w roku ubiegłym, pierwszym trzyletniego planu odbudowy gospodarczej.

W porównaniu do roku 1947 realny wzrost inwestycji wyniesie około 20%, przy równoczesnym zmniejszeniu się obciążenia inwestycjami dochodu społecznego z 22,4 do 20,4%.

Pod względem struktury wydatków, podobnie jak w roku ubiegłym, ma miejsce priorytet inwestycji przemysłowych, których udział wzrósł z 33 w roku ubiegłym do 35% ogółu planowanych inwestycji w roku bieżącym.

Bardzo istotny jest fakt poważnego wzrostu zamierzonych inwestycji nowych. Podczas gdy w 1947 roku stanowiły one 16 procent ogółu inwestycji, to obecnie stanowić będą 35%, czyli przeszło jedną trzecią, a w poszczególnych gałęziach przemysłu osiągną nawet 50%. Wskazuje to wyraźnie na stopniowe przesuwanie się punktu ciężkości z odbudowy na rozbudowę.

Cechą charakterystyczną planu jest również w pewnym sensie jego regionalizm przejawiający się w skoncentrowaniu wysiłków inwestycyjnych w poszczególnych rejonach, a mianowicie szczecińskim, warszawskim i śląskim.

Wreszcie na szczególne podkreślenie zasługuje fakt oparcia finansowego pokrycia wydatków na źródłach krajowych, co, wobec płynności pomocy zagranicznych, daje gwarancję jego realizacji.

Na podstawie dotychczasowych osiągnięć można twierdzić, jak to słusznie podkreślono w czasie debaty sejmowej, że na wielu odcinkach plan odbudowy gospodarczej zostanie zrealizowany wcześniej niż przewidywano. Wykonanie planu w roku bieżącym będzie tu miało zasadnicze znaczenie. Zadecyduje o tym przede wszystkim szybkość jego wykonania, oszczędność i sprawność w obsłudze kredytowej.

A—ski

Bilans dwóch dni

Na ostatnich posiedzeniach Sejm uchwalił dwie ustawy zasadniczego znaczenia; dwie inne, równie ważne, przyjął w pierwszym czytaniu i odesłał do komisji; poza tym uchwalił kilka ustaw drobniejszych i zatwierdził kilkanaście dekretów rządowych. Taka intensyfikacja prac naszego Sejmu na plenarnych posiedzeniach jest możliwa dlatego, że każda ustawa jest wprzód najbardziej szczegółowo dyskutowana i rozpatrywana w jednej albo w kilku komisjach resortowych, w których przedstawiciele rządu dają wszystkie potrzebne wyjaśnienia. Komisje wprowadzają do rozpatrywanych projektów ustaw niejednokrotnie liczne zmiany, nieraz bardzo istotne.

Z dwóch ustaw uchwalonych przez Sejm, jedna leżała — jeżeli się tak wyrazić można — w naturalnym porządku rzeczy. Jest to ustawa o Państwowym Planie Inwestycyjnym na r. 1948, o której piszemy obok. Druga ustawa — o „Służbie Polsce" — jest z typu tych, które organizację naszego życia społecznego posuwają poważnie naprzód, wnosząc do niej nowe elementy.

Ustawa ta ma na celu powszechne zorganizowanie młodzieży wchodzącej w wiek produkcyjny i przysposobienie jej do pracy i do zawodu. Powszechne zaś zorganizowanie młodzieży w ramach PW i WF winno przyczynić się nie tylko do bezpośredniego podniesienia jej tężyzny fizycznej, ale będzie oddziaływać pod tym względem na całe społeczeństwo. Słusznie powiedział sprawozdawca sejmowy pos. Morawski, że ideą przewodnią tej ustawy jest walka o postawę ideową, o zdrowie moralne i o styl życia polskiej młodzieży — i walka ta będzie wygrana. Ustawa o „Służbie Polsce" otrzymała w dyskusji sejmowej wyrazistą nazwę „demokratycznej konstytucji młodzieży".

Z dwóch ustaw przyjętych w pierwszym czytaniu — jedna jest odpowiednikiem Państwowego Planu Inwestycyjnego, mianowicie ustawa o Narodowym Planie Gospodarczym, przedstawiona Sejmowi przez wiceprezesa CUP-u K. Sokołowskiego. Uzasadniając ustawę, prezes Sokołowski powiedział m. in.:

> **„Dążyć będziemy do umocnienia i rozwinięcia uspołecznionego odcinka gospodarki narodowej, do wzrostu inwestycji i do rzeczywistej poprawy stopy życiowej mas pracujących, do wzrostu zarobków pracowniczych przede wszystkim poprzez wzrastającą wydajność pracy i do powiększenia udziału mas pracujących w rozdziale dochodu społecznego".**

Ustawa będzie szczegółowo rozpatrzona przez komisję a prezes Sokołowski stwierdził, że wyznaczone w tym planie zadania są zupełnie realne.

Druga ustawa — o samorządowym Funduszu Wyrównawczym — odesłana do komisji, złożona została przez Radę Państwa. Ustawa ma wypełnić bardzo dotkliwą lukę nie tylko w naszym ustawodawstwie samorządowym, ale w ogóle w całej pracy samorządowej. Do tej pory działały w tej sprawie różne prowizoria i niewystarczające rozporządzenia. Sprawa bardzo domaga się ustawowego uporządkowania.

Drugi dzień obrad zakończył się potężną manifestacją Sejmu na rzecz uchwał poczdamskich, będących podstawą jedynie słusznej polityki w stosunku do Niemiec, i na rzecz powrotu Polaków z obczyzny do kraju.

Z.

Nota Rządu ZSRR do Rządu Polskiego w sprawie Niemiec

ZSRR popiera stanowisko rządów Polski, Czechosłowacji i Jugosławii

W dniu 26 bm. minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął ambasadora Związku Radzieckiego p. Lebiediewa, który wręczył mu następującą notę:

„Panie Ministrze.

Z polecenia rządu radzieckiego mam zaszczyt prosić Pana o przekazanie wyrazów wdzięczności Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej za informację o naradzie ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii, która odbyła się w Pradze 17 i 18 lutego 1948 roku i o Deklaracji, przyjętej na tej naradzie, przekazaną przez Pana Ambasadora Naszkowskiego — ministrowi spraw zagranicznych ZSRR — W. Mołotowowi. Jednocześnie przyjęte zostało do wiadomości, że rządy Polski, Czechosłowacji i Jugosławii poinformowały także rządy Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji o Naradzie w Pradze.

W związku z tym, że Rząd Polski wyraził pragnienie, ażeby treść Deklaracji Praskiej została wzięta pod uwagę, **rząd radziecki oświadcza, że podziela stanowisko, wyrażone w Deklaracji trzech ministrów spraw zagranicznych, jak również oświadczenie rządów Polski, Czechosłowacji i Jugosławii o konieczności konsultacji w sprawie niemieckiej, mocarstw okupujących Niemcy z rządami Narodów Zjednoczonych, zgodnie z Deklaracją rządów ZSRR, Wielkiej Brytanii Stanów Zjednoczonych i Francji z 5 czerwca 1945 roku.**

Rząd radziecki polecił mi również zawiadomić Pana, że **poinformuje rządy trzech pozostałych mocarstw okupujących Niemcy o swoim wyłuszczonym wyżej stanowisku.**

Proszę przyjąć Panie Ministrze wyrazy głębokiego szacunku.

W. Lebiediew

Posiedzenie komitetów słowiańskich w Pradze

PRAGA, 27.2 (PAP). Bawiące w Pradze delegacje Komitetów Słowiańskich ze Związku Radzieckiego, Polski, Jugosławii i Bułgarii udały się w czwartek przed południem do miejscowości Lany w Czechach, gdzie złożyły wieńce na grobie pierwszego prezydenta Czechosłowacji T. G. Masaryka.

W południe delegacje słowiańskie przyjęte zostały w reprezentacyjnej sali Ratusza Praskiego przez prezydenta miasta dra Vacka.

W godzinach popołudniowych rozpoczęło się w domu im. Tyrsa w Pradze pierwsze posiedzenie Komitetów przy udziale gen. Maslarica, gen. Gundurowa, ministra Barcikowskiego, ministra dr Nejedly'ego, oraz sekretarzy komitetów Polski i Czechosłowacji.

Dwie tajne konferencje w sprawie „planu Marshalla"

LONDYN, 27.2 (PAP). W marcu odbędą się w Londynie dwie ściśle tajne konferencje w sprawie planu Marshalla, (21 i 22 marca) oraz międzynarodowa konferencja związków zawodowych (9 i 10 marca). Konferencja partii socjalistycznych ma być ściśle tajna. Postanowiono, że nawet nazwa lokalu, w którym odbędzie się konferencja, nie zostanie podana do wiadomości publicznej.

W dniu 25 bm. odbyła się konferencja egzekutywy Partii Pracy, na której obecnie byli premier Attlee i minister Morrison. Uchwalono jednomyślnie deklarację Partii Pracy w sprawie planu Marshalla. Deklaracja ta ma być ogłoszona w końcu bież. tygodnia i ma stanowić podstawę dla dyskusji na zapowiedzianej konferencji partyj socjalistycznych.

W konferencji związków zawodowych w sprawie planu Marshalla mają wziąć udział przedstawiciele obu amerykańskich organizacji zawodowych — Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL) i Kongresu Organizacji Przemysłowych (CIO).

Dziennik „Manchester Guardian" przypomina, że dziwnym zbiegiem okoliczności amerykański CIO zadeklarował swą gotowość wzięcia udziału w konferencji związków zawodowych w sprawie planu Marshalla jeszcze przed tym, niż pomysł zwołania konferencji narodził się w umysłach przywódców brytyjskich związków zawodowych.

Naszym celem jest pomoc głodnej Europie



Wąż w kieszeni

Odpowiedź CGT

PARYŻ, 27.2 (PAP). — „Humanite" publikuje odpowiedź CGT na zaproszenie, jakie nadeszło od brytyjskich związków zawodowych w sprawie uczestniczenia w konferencji poświęconej omówieniu „planu Marshalla". Fakt, że na projektowaną konferencję zaproszono również związki wrogie jedności robotniczej i Światowej Federacji Związków Zawodowych, jak AFL i Force Ouvriere, nadaje konferencji tej charakter wrogiej manifestacji w stosunku do światowej jedności robotniczej oraz Światowej Federacji Związków Zawodowych. CGT, trwając wiernie przy światowej jedności robotniczej i jedności ruchu zawodowego, odrzuca zaproszenie centralnej komsji brytyjskich związków zawodowych.

Znamienne daty Wojska Polskiego w walce o wybrzeże Bałtyku

1 marca przypada trzecia rocznica rozpoczęcia operacji wojennych I Armii W. P., w których wyniku żołnierze polscy przebili się przez kraje niemieckie do wybrzeży Bałtyku i podjęli zwycięską walkę o wyzwolenie polskiego wybrzeża i rozszerzenie panowania Polski nad Bałtykiem.

Po przełamaniu Wału Pomorskiego I Armia do końca lutego toczyła zaciekłe walki obronne na zachód od zdobytego Frydlandu.

1 MARCA 1945 po przegrupowaniu oddziałów wznowiono działania zaczepne. W akcji biorą udział oddziały 1, 2 i 6 dyw. piech., przerywając obronę niemiecką i w ciągłych walkach posuwając się naprzód w kierunku na północ — ku morzu.

7 MARCA I Armia osiąga rejony Białogrodu, Swibowiny i Gryfic.

8 MARCA oddział 16 p. VI dyw. wyszedł na zachód od Kołobrzegu, osiągając wybrzeże.

Stanawszy nad brzegiem odzyskanego morza żołnierze zwycęzcy złożyli gorące ślubowanie nieoszczędzania własnej krwi w obronie morza przed wszelkimi atakami wroga. Plutonowy Grzejek wszedł w fale, rzucił w nie białoczerwoną flagę oraz zaczerpnął z Bałtyku wody, którą następnie delegacja żołnierska powiozła w urnie do Warszawy, aby z meldunkiem o objęciu przez Wojsko Polskie wybrzeża Bałtyku, złożyć ten symbol odzyskania Bałtyku w darze Prezydentowi Bierutowi i Marszałkowi Żymierskiemu.

Audiencje w Belwederze

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj nowomianowanych ambasadorów Rzeczypospolitej w Rzymie A. Ostrowskiego i w Ankarze J. Druto, przed ich wyjazdem na placówki dyplomatyczne.

W tym samym dniu przyjęty został wiceminister Skarbu E. Drożniak, który przedłożył Prezydentowi Rzeczypospolitej sprawozdanie z działalności Narodowego Banku Polskiego.

Minister Olszewski ambasadorem Polski w Pradze

Jak się dowiaduje korespondent SAP, Prezydent Republiki Benesz podpisał agrement dla nowego ambasadora Polski w Pradze, min. Olszewskiego.

KRONIKA PARLAMENTARNA

Sejmowa Komisja Przemysłowa zajmowała się na ostatnim posiedzeniu sytuacją w przemyśle spożywczym i fermentacyjnym z uwzględnieniem spraw chłodnictwa.

Referaty informacyjne w tych sprawach wygłosili dyr. dyr. Kokoli i Solecki, stwierdzając osiągnięcia poszczególnych zjednoczeń i omawiając plany rozbudowy i zwiększenia eksportu.

Sejmowa Komisja Morska i Handlu Zagranicznego, na ostatnim posiedzeniu omówiła sprawę kontynuowania instytucji Międzynarodowych Targów Gdańskich.

W toku dyskusji stwierdzono, że Targi Gdańskie winny być utrzymane ze względu na ich charakter międzynarodowy. Winien być dokonany rozdział branżowy między Targami Poznańskimi a Gdańskimi.

Skandynawskie kłopoty z Anglosasami

(Od naszego korespondenta sztokholmskiego)

Szwecja, Norwegia i Dania nie mogą ostatnio uskarżać się na brak popularności i ogólnego zainteresowania na arenie międzynarodowej. Złożyły się na tę popularność dwa czynniki: jeden, bardzo przyjemny — piękne zwycięstwa na olimpiadzie zimowej w St. Moritz, i drugi, mocno kłopotliwy — potrzeba wypowiedzenia się na temat stanowiska wobec anglosaskich sugestyj blokowych.

Wygłaszając swą „blokową" mowę w Izbie Gmin, Bevin wymienił trzy państwa skandynawskie, ale nie w sensie konkretnego zaproszenia ich do udziału w bloku, lecz raczej w formie lekkiej sugestii, dając im czas do namysłu i powzięcia decyzji. Pierwsze parę dni po mowie Bevina minęły w Szwecji pod znakiem gorącej polemiki prasowej, przy czym zdania były bardzo podzielone. Pisma prawicowo-mieszczańskie w pierwszej chwili ustosunkowały się do projektu bloku zachodniego entuzjastycznie, prasa komunistyczna otwarcie nazywała ten projekt prowokacją wobec państw Europy Wschodniej, zaś prasa socjalistyczna i niektóre poważne pisma bezpartyjne wykazały daleko sięgającą rezerwę. Wskazywały one przede wszystkim na mglistość propozycji Bevina i na brak konkretnych sformułowań. W trakcie najgorętszej polemiki publicznej, zabrał głos szwedzki minister spraw zagranicznych Unden, który oświadczył przed parlamentem, że Szwecja, nie chcąc zejść z tradycyjnej linii polityki neutralności, nie przystąpi do żadnego (?) bloku, i pragnie nadal współżyć i współpracować z wszystkimi narodami.

W parę dni po ministrze Undenie tej mniej więcej treści oświadczenie złożył przez radio a następnie potwierdził premier duński H. Hedtoft.

Po mowie Undena ton prasy opozycyjnej (mieszczańskiej) wyraźnie się zmienił i na jej łamach poczęły się ukazywać artykuły krytyczne w stosunku do planu Bevina. Prasa szwedzka bez różnicy poglądów aprobowała oświadczenie min. Undena, wysuwając jako argument — niebezpieczeństwo wplątania się Szwecji w awanturnicze sojusze o posmaku wojskowym.

Mowa Undena zbiegła się z końcowym stadium szwedzko-amerykańskich pertraktacji finansowych, prowadzonych w Waszyngtonie przez ministra Hammarskjölda. Pertraktacje te awizowano w Szwecji jako beznadziejne wobec bezkompromisowego stanowiska finansistów amerykańskich. Szwecja nie otrzymała pożyczki i zanosiło się na odrzucenie przez Amerykanów wszelkich propozycji szwedzkich, zdążających do złagodzenia uciążliwych warunków poprzedniej umowy handlowej. Ale w parę dni po swojej mowie parlamentarnej, min. Unden udzielił wywiadu korespondentowi Reutera, oświadczając, że Szwecja gotowa jest przystąpić do bloku zachodniego na odcinku współpracy gospodarczej. Bezpośrednio po tym oświadczeniu podano do wiadomości publicznej, że negocjacje finansowe zostały w Waszyngtonie zakończone pomyślnie. Wprawdzie pożyczki nie udzielono, uwzględniono jednak, dezyderaty szwedzkie i zwolniono Szwecję od pewnych kłopotliwych zobowiązań. Może zbieżność tych wypadków jest przypadkowa, niemniej jednak zwraca na nie uwagę prasa lewicowa.

Stanowisko Norwegii było przez pewien czas niejasne, ostatnio jednak minister spraw zagranicznych Lange odsłonił karty, oświadczając w pewnym wywiadzie, iż uważa parlamentarne przemówienie Undena za całkowicie niewiążące Norwegii, a wkrótce potem w przemówieniu na zjeździe studenckim wyraźnie oświadczył się za przystąpieniem do bloku zachodniego. Stanowisko ministra Langego nie jest prawdopodobnie indentyczne ze stanowiskiem całego rządu norweskiego, albowiem ani Szwecja ani Norwegia nie wysłały do Brukseli na konferencję gospodarczą 16 państw „marshallowskich" swych oficjalnych delegatów. Uczyniła to natomiast Dania.

Jak wiadomo, wszystkie trzy państwa skandynawskie znalazły się przy stole konferencyjnym 16 państw w Paryżu. Mimo iż z biegiem czasu plan Marshalla nabierał coraz więcej cech iluzoryczności, kurczył się w obietnicach i wysuwał ostre pazury zastrzeżeń i warunków, mimo iż po ogłoszeniu zestawienia uznanych potrzeb poszczególnych państw na Danię, Norwegię i Szwecję wyznaczono śmieszną sumę 239 milionów dol. (Dania — 174, Szwecja — 33 i Norwegia 34 milionów dolarów) — stanowisko tych państw wobec samej idei „pomocy" marshalowskiej pozostawało be zzmian.

Dopiero pierwsze wiadomości o warunkach pomocy, postawionych przez Kongres amerykański przy uchwalaniu zredukowanej o półtora miliarda dol. sumy pomocy dla uropy — były dla opinii skandynawskiej przysłowiowym ciosem pałką w głowę. Natychmiast po nadejściu ze Stanów Zjednoczonych pierwszych wiadomości o wysuniętych w Kongresie warunkach, prasa uderzyła na alarm, twierdząc, że żądanie ułatwienia przekazania Stanom Zjednoczonym materiału stategicznego" oraz „swoboda planowania przez St. Zjednoczone szczegółów odbudowy w państwach korzystających z pomocy", jak również „wspólny wysiłek zarówno kapitału państwowego jak i prywatnego St. Zjednoczonych i krajów europejskich dla gospodarczej odbudowy Niemiec" — stanowi żądanie wprowadzenia kontroli militarnej, całkowitej kontroli gospodarczej oraz odbudowy Niemiec, które te Europę zrujnowały. Nazywanie po tym wszystkim państw europejskich „państwami suwerennymi" zakrawa na ironię.

Marshallowski plan pomocy Europie przechodzi obecnie dopiero przez komisje zagraniczne Kongresu. Z jego uchwaleniem Marshall ma, jak widać z jego mowy w des Moines, poważne trudności. Czy będzie on uchwalony przez plenum Kongresu, wzgl. w jakiej formie będzie uchwalony — to sprawa przyszłości. Tak samo sprawą przyszłości jest ustosunkowanie się do propozycyj i warunków tego planu przez parlament państw skandynawskich. W każdym razie, o ile idzie o stanowisko opinii publicznej w tych krajach, to już dziś widać, że bezceremonialne wpychanie się Amerykanów w drzwi sprawia Skandynawom wiele kłopotu i zmusza ich do szukania wyjścia.

Sztokholm w lutym.

Witold Nowicki

„Grabarze i twórcy kultury"

Roger Garaudy o dzisiejszej Francji

Roger Garaudy, wybitny pisarz francuski i poseł do parlamentu, przybył do Warszawy, by wziąć udział w obchodzie stulecia Wiosny Ludów jako przedstawiciel francuskiego obozu walki o wolność i postęp. Z inicjatywy Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Francuskiej p. Garaudy wygłosił w ub. środę w sali konferencyjnej CUP-u odczyt na temat „Grabarze i twórcy kultury".

Na wstępie prelegent wyjaśnił, że w dzisiejszej Francji obok walki politycznej i gospodarczej toczy się walka o kulturę zagrożoną przez amerykański imperializm. Toczy się walka o odbudowę i odrodzenie duchowe przeciw siłom rozkładu i defetyzmu. Powstały więc dwa obozy: obóz fałszerzy wartości narodowych i obóz budowniczych zdrowych wartości. Prąd egzystencjalizmu, reprezentowany przez środowisko „Café de Flore" jest wyrazem dekadencji. Jest to sceptycyzm wiodący do beznadziejnej rozpaczy.

Ten podział w życiu duchowym Francji nie jest zjawiskiem nowym w XVIII stuleciu również ścierały sie siły stare z siłami nowymi. Epoka zamierania feudalizmu produkowała literaturę dekadencką, której przeciwstawiała się myśl Encyklopedystów. Bo każda klasa społeczna ma taką literaturę, jakiej jest warta. Zupełnie tak samo jak przeżywająca swój schyłkowy okres szlachta francuska XVIII wieku — dzisiejsza klasa mieszczańska ma dekadencką literaturę. Roger Garaudy nazywa ją literaturą agonii (np. elukubracje Camusa, głoszące, że realizm jest absurdem).

Wielki wpływ na młodzież francuską ma André Gide — najdoskonalszy poeta duchowego rozkładu człowieka. Sztuki Sartre'a (np. „Drzwi zamknięte") lub Annouilh'a prowadzą człowieka w ślepą uliczkę sceptycyzmu i rozpaczy.

Te prądy sprowadzają myśl francuską z drogi, którą kroczyła od czasów Kartezjusza.

Lecz po stronie budowniczych kultury jest dziś wielu wybitnych intelektualistów i pisarzy francuskich zarówno z obozu marksistów, jak i katolików zgrupowanych wokół czasopisma „Esprit". Spośród poetów wymienił prelegent m. in. Eluard'a i Aragona, spośród malarzy — Picassa z całą jego szkołą. Ten obóz reprezentuje prawdziwą Francję kontynuującą tradycję wielkich myślicieli francuskich. Obóz ten cechuje wiara w czyn i bliskie powiązanie z francuskim ruchem ludowym.



Dzieci wrócone Polsce

po tułaczce w Niemczech

Do Poznania przybył transport, liczący 24 dzieci polskich wywiezionych w okresie okupacji do Niemiec. Po załatwieniu formalności, dzieci odtransportowane zostaną do poszczególnych miast w Polsce, sieroty natomiast umieszczone będą w sierocińcu P.C.K. w Katowicach.

ZAGRANICA PISZE

W gąszczu interpretacji — Odwrót USA w sprawie Palestyny?

„Daily Worker"

omawia stopniową rezygnację Francji z istotnych gwarancji jej bezpieczeństwa:

„W swym ostatnim przemówieniu Bidault wysunął nowe argumenty dla poparcia tych tez. Zamiast mówić o niebezpieczeństwie, jakie scentralizowana Rzesza przedstawiałaby dla Francji, mówił o niebezpieczeństwie wynikającym stąd dla federacji zachodnio-europejskiej. Oficjalni doradcy ministra francuskiego podkreślają następujące punkty: 1) Francja zakłada, że Europa nie może się utrzymać bez powstania rzeczywistej politycznej i gospodarczej federacji zachodniej, 2) federacja ta musi obejmować Niemcy zachodnie, 3) o ile jednak Niemcy zostaną scentralizowane (chociażby tylko Niemcy zachodnie), europejska federacja nigdy nie doszłaby do skutku, 4) w razie centralizacji Niemiec zachodnich federacja europejska zostałaby całkowicie opanowana przez Niemców — w tych warunkach inne państwa zachodnio-europejskie odmówiłyby wzięcia w niej udziału. To zaś przesądziłoby z kolei losy planu Marshalla, 5) z drugiej strony, gdyby każda z dzielnic niemieckich stała się z osobna członkiem federacji zachodnio-europejskiej, poprzednie zastrzeżenia odpadałyby w znacznej mierze. Jeśli chodzi o zagadnienie zapobieżenia tendencji niemieckiej do zjednoczenia, Francuzi podkreślają przede wszystkim, że z chwilą gdy poszczególne dzielnice niemieckie zostałyby gospodarczo związane z federacją europejską — obawa utraty płynących stąd korzyści zmniejszyłaby poważnie niebezpieczeństwo tendencji centralizacyjnych".

Jasne, iż żonglując pojęciami, rząd francuski zagubił się w interpretacji. Wszystkiemu się przeciwstawiając formalnie, na wszystko godząc się praktycznie — Francja partycypuje w anglosaskiej polityce w Niemczech i zastrzeżenia min. Bidault nie mogą zmienić faktu, iż to, co się dzieje w Niemczech, dzieje się przy poparciu Francji.

„Times"

w korespondencji z Waszyngtonu omawia zmianę polityki amerykańskiej w sprawie Palestyny:

„Stany Zjednoczone zgodziły się obecnie z opinią angielską, wielokrotnie wyrażaną, że wobec nowej sytuacji, konieczność nowej konsultacji okazała się niezbędna. Anglicy nie odmówią wzięcia udziału w pracach ONZ, dotyczących sprawy palestyńskiej, która jest istotnie groźbą dla pokoju. Ale jeżeli ONZ będzie dyskutowała sprawę podziału, Anglicy będą zmuszeni wycofać się z rozmów. Niewątpliwie będą czynione usiłowania, aby Zgromadzenie ogólne ONZ ponownie uchwaliło podział Palestyny, lecz jest rzeczą wątpliwą, aby Wielka Brytania gotowa była uczestniczyć w wysiłkach skierowanych na zrealizowanie planu podziału Palestyny. Rząd amerykański przyznaje obecnie, że problem palestyński nie może być rozwiązany w ramach projektu amerykańskiego".

Oczywiście trudno w tej chwili przesądzać, jak dalece Stany Zjednoczone będą skłonne wycofać się z zajmowanego stanowiska, lecz próby wycofania się są niewątpliwe i niedwuznaczne.

W kilku wierszach

— **Przebywająca obecnie w Anglii** polska misja zakupów złożyła w zakładach Leyland zamówienie na 100 podwozi autobusowych na ogólną sumę 200 tysięcy funtów.

— **Z powodu niedyspozycji** przedstawiciela radzieckiego Koktomowa, londyńskie obrady zastępców ministrów spraw zagranicznych w sprawie Austrii zostały w czwartek zawieszone na jeden dzień.

— **Górnicy** kopalni w Courrieres departamentu Pas de Calais przystąpili do strajku, protestując przeciwko usunięciu z pracy delegata CGT Decarmina.

— **Wśród pracowników fabryki** „Citroen" manifestuje się żywo niezadowolenie wobec aresztowania delegata związkowego w związku z jego udziałem w ostatnim strajku.

— **125 pracowników wietnamskich** zostało załadowanych w Marsylii na okręt odpływający do Saigonu.

— **Wobec wzmagającego się z dnia na dzień** kryzysu gospodarczego włoski Front Demokratyczno - Ludowy postanowił zwołać konferencję ekonomiczną w dniach 19—20 marca.

— **Minister przemysłu i handlu Francji** Lacoste zapowiedział zawieszenie prac przy budowie 12 zapór wodnych, co pociągnie za sobą zwołanie 8 tysięcy robotników. Minister umotywował tę decyzję rządu brakiem kredytów.

— **Przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości** rozpoczęło się rozpatrywanie skargi, wniesionej przez Wielką Brytanię przeciwko Albanii w związku z incydentem, który miał miejsce w zatoce Korfu w październiku 1946 roku.

— **Brytyjskie min. spr. zagr.** ogłosiło komunikat, w którym stwierdza, że istnieje obawa, iż wojska guatemalskie mogą wylądować w kolonii brytyjskiej Honduras, położonej w Ameryce Środkowej. Spór o pewne terytorium graniczne pomiędzy Guatemalą a Hondurasem trwa już od pół wieku.

— **Bankierzy i wielcy przemysłowcy** meksykańscy postanowili zażądać oficjalnie od prezydenta Republiki. Miguela Alemana, całkowitego wznowienia zarówno gospodarczych jak i politycznych stosunków z Hiszpanią.

— **Delegacja amerykańska w ONZ** opracowała projekt pożyczki dla ONZ, przeznaczonej na sfinansowanie budowy stałej siedziby tej organizacji na wyspie Manhattan. Spłata pożyczki rozłożona ma być na 32 lata od roku 1951 do 1982, przy czym będzie ona wynosić milion dolarów rocznie w pierwszych dwu latach, a następnie zostanie podniesiona do 2 i pół miliona.

— **Dr. Walter Hingsamer**, dotychczasowy dyrektor urzędu dla rejestracji narodowych socjalistów w Salzburgu, którego zadaniem była kontrola nad oczyszczaniem życia publicznego z hitlerowców, został aresztowany pod zarzutem przynależności do partii hitlerowskiej od roku 1929.

— **Argentyński min. spr. zagr. dr. Juan** Bramuglia oświadczył, iż wyspy Falklandzkie bezsprzecznie należą do Argentyny i że zostały bezprawnie zajęte przez Wielką Brytanię.

— **Amerykański min. skarbu** John Snyder oświadczył oficjalnie, iż „trzeba będzie niewątpliwie przeprowadzić dewaluację" w niektórych krajach, korzystających z pomocy amerykańskiej w ramach planu Marshalla.

— **Republikański kandydat na prezydenta USA**, Harold Stassen, wezwał rząd amerykański do zwołania w r. 1950 międzynarodowej konferencji, celem wprowadzenia poprawek do Karty ONZ, a przede wszystkim zniesienia zasady jednomyślności wielkich mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa.

— **W środę rozpoczęła się w Rzymie** konferencja 9 państw w sprawie europejskiej unii celnej.

— **Kandydat na wiceprezydenta USA** z ramienia Trzeciej Partii senator Glen Taylor oświadczył, że poprze projekt nacjonalizacji amerykańskiego przemysłu stalowego, o ile rządowi nie uda się opanować zwyżki cen. Taylor wypowiedział się również za upaństwowieniem kolei i kopalń węgla, stanowiących własność monopoli.

— **W środę przybył do Belgradu** z Włoch sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych, Louis Saillant. W tym samym dniu Saillant został przyjęty przez marszałka Tito.

— **Zastępca sekretarza gen. węgierskiej** partii kom. Michaił Farkas oznajmił, że rozwiązanie kryzysu partii socjalistycznej utorowało drogę do utworzenia frontu ludowego na Węgrzech.

— **Bułgarskie Zgromadzenie Narodowe** rozpatruje obecnie projekt ustawy, przewidującej przejęcie przez państwo wszystkich wytwórni filmowych, kin i rozgłośni radiowych.

— **Do Sekretariatu Generalnego ONZ** wpłynęła nowa skarga rządu albańskiego w sprawie kilkakrotnego pogwałcenia granic Albanii przez samoloty greckie.

— **Frakcja parlamentarna japońskiej** partii komunistycznej opublikowała deklarację, w której stwierdza, iż nowy gabinet Ashidy tak samo, jak poprzedni rząd nie potrafi opanować kryzysu gospodarczego w Japonii i podnieść poziom życia ludności.

— **Na linii kolejowej Leopoldina** w Brazylii robotnicy ogłosili strajk, domagając się podwyżki płac. Ruch na tej linii kolejowej kompletnie zamarł, co zagraża aprowizacji stolicy brazylijskiej. Wszystkie dworce zostały obsadzone przez wojsko.

— **Austriacka Rada Ministrów** wypowiedziała się przeciwko wprowadzeniu wolnego rynku na terenie kraju. W związku z żądaniem przez związki zawodowe obniżenia cen na artykuły przemysłowe stwierdzono, że obniżka tych cen jest obecnie niemożliwa.

— **We Frankfurcie** odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Gospodarczej Bizonii w rozszerzonym składzie. Przewodniczącym prezydium Rady wybrany został ponownie większością głosów dr. Erich Koehler (CDU), zaś wiceprzewodniczącym — dr. Gustaw Dahrendorf.

O skoordynowanie przemysłu farmaceutycznego

Podobnie jak wiele innych gałęzi wytwórczości chemicznej polski przemysł farmaceutyczny nie przedstawiał do wojny wielkiego potencjału produkcyjnego. Istniało wprawdzie kilka fabryk, jak Klawe, Spiess, Motor, nie były one jednak w stanie pokryć zapotrzebowania rynku krajowego na leki. Przedstawialiśmy więc podatny teren dla zagranicznych koncernów farmaceutyczno-chemicznych w pierwszym zaś rzędzie dla fabryk niemieckich.

Działania wojenne pozbawiły nas nawet tej skromnej bazy farmaceutycznej. Spiess i Klawe legły w gruzach. Pozostał jedynie Wander rozbudowany w czasie wojny z zakładu o charakterze produkcji dietetycznej na zakład ściśle farmaceutyczny, Pebeco o przewadze wytwórczości kosmetycznej, i kilka mniejszych zakładów. Przemysł farmaceutyczny trzeba budować było od podstaw.

W pierwszym okresie praca szła w kierunku wykorzystania tych zakładów i maszyn produkcyjnych, które ocalały. Odbudowa opierała się na odtwarzaniu tego, co istniało przed zniszczeniem. Między innymi jednak produkowano małowartościowe leki z remanentów poniemieckich. Dopiero następna faza mogła przynieść za sobą określenie możliwości produkcyjnych poszczególnych zakładów i ścisłe rozgraniczenie ich zadań. Obecnie przemysł ten jest w trakcie ustalania zasadniczego podziału zakładów na: syntetyczne, zakłady organo-preparatów i zakłady typu galenowego.

MOŻLIWOŚCI PRODUKCYJNE

Możliwości produkcyjne poszczególnych działów farmaceutycznych są niemałe. Rzecz jasna, że w wielu wypadkach koniecznym będzie wypracowanie własnej metody produkcyjnej i zainwestowania znacznych kapitałów w urządzenia produkcyjne.

Trudność stanowi również brak fachowców. Fachowcy tacy znaleźliby się u nas, gdyby nie fakt, że w wielu wypadkach pozostają oni na uboczu, przekładając ponad istotnie twórczą pracę doraźne zyski, czy to w prywatnym przemyśle farmaceutycznym, czy też w innym nic z farmaceutyką nie mają kym wspólnego, za to zyskownym zawodzie.

Alkaloidy, jak carpina, santonina, chinina itp., za wyjątkiem morfiny i codeiny będziemy musieli sprowadzać, gdyż brak nam surowca. Zagadnienie kwasu barbiturowego, podstawy do produkcji środków uśmierzających można rozwiązać. Podobnie ma się sprawa z pochodnymi jodu, które możemy produkować, sprowadzając jod. Na tych samych zasadach da się rozwiązać problem soli bromowych. Zagadnienie kwasu salicylowego jest również już rozwiązane. Możnaby również podjąć produkcję pochodnych rtęci. Pochodne srebra produkuje się częściowo, niewspółmiernie jednak mało do zaopatrzebowania rynku. To samo dotyczy pochodnych bizmutu, na które zapotrzebowanie mogłoby być całkowicie pokryte, gdybyśmy mieli odpowiednie dostawy bizmutu metalicznego.

Większość pochodnych metali oraz różne chemikalia, których wiele potrzeba do receptury, należałoby rozłożyć pomiędzy poszczególne zakłady wytwórcze.

Wymienić wypada jeszcze działy, które co do metody, są już opanowane i których uruchomienie jest jedynie kwestią czasu. Do tych należą — antybiotyki oraz preparaty żółciowe.

O WSPÓLNE PLANOWANIE

W przemyśle farmaceutycznym istniała dotychczas poważna rozbieżność, wywołana nieskoordynowanym działaniem placówek wytwórczości państwowej i prywatnej. Ostatnio nawet spółdzielczość staje na rynku, usiłując opanować zielarstwo.

Sektor prywatny planował poza planem państwowym, jeśli planowaniem można nazwać zamierzenia poszczególnych zakładów i małych laboratoriów prywatnych, produkujących te leki, które w danej chwili są najbardziej chodliwe i które najszybciej pozwolą wycofać wkłady. Jeśli to produkcja krótkofalowa o bardzo szybkim cyklu, przynosząca duże dochody. Przemysł prywatny niechętnie podejmuje produkcję poważniejszą na dalszą metę i wymagającą poważniejszych inwestycji. Dlatego też nie jest w stanie dokonać większych osiągnięć na polu farmaceutyki i przyczynić się do szybkiego rozwoju tej gałęzi wytwórczości na skalę odpowiadającą potrzebom gospodarczym kraju.

DYSTRYBUCJA

Z zagadnieniem powiązania współpracą obydwóch sektorów wiąże się ściśle dystrybucja leków. Przemysł prywatny jest uprzywilejowany, chociażby już swoją tradycjonalną obecnością na rynku aptekarskim. Nie posuniemy się do twierdzenia, że świat aptekarski woli popierać wytwórczość prywatną, w tym samym stopniu, co czyni to lekarz. Niemniej jednak wiemy dobrze, jakie znaczenie mają rabaty, ceny i cała kalkulacja kupiecka, opierająca się na zdobyciu jak największych zysków. Nie posuniemy się również do upatrywania sedna zagadnienia w próbkach lekarskich. Zdajemy sobie jednak sprawę że wśród lekarzy pokutuje niewiadomo dlaczego mit wyższości produkcji prywatnej.

A przecież każdy lek dopuszczony na rynek musi być skontrolowany przez PZH i musi odpowiadać wymogom, jakie się stawia lekom wszystkim bez wyjątku, farmakopea jest ta sama dla lekarstw produkcji sektora państwowego, jak i prywatnego.

W dziedzinie zbytu leków musi znowu istnieć koordynacja między produkcją państwową a prywatną.

„LEGALNY PRZEMYT" LEKÓW

W pierwszym okresie powojennym poważną rolę w nasyceniu kraju niezbędnymi, a brakującymi lekami odgrywały paczki z zagranicy. Odpowiednie rozporządzenia Min. Skarbu, Zdrowia oraz Poczt i Telegrafów dopuszczały do kraju nieoclone przesyłki do wagi dwóch kg. W wielu wypadkach paczki te dostarczają jeszcze dzisiaj lekarstw, których nam braku je. Obserwuje się jednak niepożądane zjawisko napływu leków już produkowanych przez przemysł krajowy.

Zagadnienie to jest jednym z trudniejszych. Niesposób ograniczyć mechanicznie przywóz leków tą drogą. Trzeba jednak znaleźć wyjście, któreby oszczędziło wstrząsów naszej wytwórczości farmaceutycznej.

Niedawno otrzymaliśmy jeszcze w ramach likwidującej się akcji UNRRA ponad 20 ton kwasu salicylowego i poważne ilości sulfamidów. Właśnie wtedy gdy rozpoczęliśmy własną produkcję w tym zakresie! W myśl umów nie możemy pomocy UNRRA sprzedawać, wyjście jest więc jedno. Zmagazynować zapasy unrrowskie i nasycać nimi rynek w miarę zapotrzebowania, zdobywając równocześnie rynki zagraniczne dla krajowej produkcji.

MAGAZYNY PEŁNE

Remanenty na 1 stycznia br. wykazują na magazynach poważną ilość leków. Wśród tych zapasów jest szereg leków, jak organo-preparaty, których nie sposób długo przetrzymywać. Narastanie bieżącej produkcji utrudnia jeszcze sytuację. A przecież nie wolno hamować tej produkcji.

Podsumujemy wszelkie niedomagania farmaceutyki. Zarówno brak współpracy między dwoma sektorami, jak i chaotyczna wytwórczość przemysłu prywatnego nie rozwiązuje i nie pokrywają zapotrzebowania wewnętrznego. Magazyny są pełne, a lekarstw brak na rynku. Weźmy przykład z życia. Niedawno szukaliśmy we wszystkich aptekach Górnego i Dolnego Śląska lekarstwa zawierającego hormon ciałka żółtego. Recepta opiewała na Proluton w zastrzykach lub Luteogan. Niesposób było otrzymać ani jednego ani drugiego. Aptekarze nie potrafili wskazać równorzędnego leku. A tymczasem istnieje Luteotal w zastrzykach produkcji Labopharmy w Jeleniej Górze. W tejże Jeleniej Górze we wszystkich aptekach nic o tym nie wiedziano.

Trudno tu mówić o jakichkolwiek przeszkodach takiej czy innej natury. Błąd tkwi w założeniach kupieckich. Lekarstwo jest towarem masowego spożycia. Kupujący, a w tym wypadku w pierwszym rzędzie lekarz przepisujący lekarstwo musi je znać, musi wiedzieć że ono w ogóle istnieje. We wszystkich gałęziach naszego przemysłu wydaje się olbrzymie sumy na reklamę i ogłoszenia. Pewne przepisy i rozporządzenia zezwalają jednak na ogłaszanie jedynie przetargów, inseratów o poszukiwaniu pracowników i o poszukiwaniu surowca czy urządzeń. Ogłoszenia sprzedażne należą do zakazanej dziedziny.

W przypadku przemysłu farmaceutycznego oszczędności uzyskane tą drogą są wątpliwe. Cóż z tego, że przemysł chemiczny zaoszczędzi parę milionów złotych, gdy na magazynach marnują się setki milionów, a apteki częstokroć nie są w stanie dać chorym odpowiednich lekarstw.

Należałoby poddać dokładnej analizie postawę central handlowych i ich założeń kupieckich. Naszym bowiem zdaniem również Państwo tam gdzie występuje jako kupiec, musi być przede wszystkim kupcem. (db)

Nowa linia 110 kV przyspieszy rozwój przemysłu na Wybrzeżu

Centralny Zarząd Energetyki przewiduje w r. 1948 znaczną rozbudowę linii wysokiego napięcia na Pomorzu. Najwcześniej, bo już z początkiem jesieni br. ukończone zostanie połączenie linią 110 kW między Gdańskiem, Tczewem i Starogardem.

Budowa linii będzie miała zasadniczy wpływ na pracę przemysłu, który w rejonie Tczewa i Starogardu wykazują dużą dynamikę rozwojową. Przewiduje się, iż pobór mocy jednej tylko fabryki elektrod węglowych w Starogardzie wyniesie w 1950 r. 1500 kW. Poza tym większymi odbiorcami energii w tym rejonie będą: rektyfikacja PMS o poborze mocy 100 kW fabryka „Daimon", fabryka chemiczna „Ergasta", kilka fabryk obuwia i inn.

Okręg Starogardzki zasilany jest, jak dotychczas w energię linią niskiego napięcia 15 kV z zespołu siłowni cieplnych Gdyni, Gdańska i Elbląga, jak również z zespołu siłowni wodnych pod Gdańskiem. Nie daje to jednak pełnej gwarancji pokrycia zapotrzebowania mocy, które wzrasta równolegle z rozwojem przemysłu w tym okręgu. Budowa linii 110 kW Gdańsk-Tczew-Starogard zwiększy możliwości przesyłowe energii z kompleksu elektrowni wybrzeża, zapewniając tym samym pełny rozwój przemysłowi starogardzkiemu. (Egg)

Huta »Andrzej« przoduje w pomysłowości

(mk) Huta „Andrzej" wykazuje doskonałą organizację pracy i równomierny wzrost produkcji. W r. ub. największy wzrost produkcji osiągnęły wydziały: Budowy Rozjazdów Kolejowych, Kuźnia Matrycowa oraz wydział Konstrukcji Blaszanych. Znaczne oszczędności przyniosło obniżenie kosztów własnych drogą usprawnień produkcyjnych, osiągniętych dzięki pomysłowości robotników i personelu technicznego. Na podkreślenie zasługują tu następujące pomysły: ciągadło z nastawnymi szczękami, mające zastosowanie w ciągarniach prętów stalowych, jak również specjalny trzymacz noży przy obtaczaniu walców profilowych, którego główne zalety to oszczędne zużycie stali narzędziowej, oraz krótki czas wyrobu i bardzo szczelne zamocowanie. — Przyrząd ten z powodu braku tokarni walców w hucie „Andrzej" odstąpiono hucie „Pokój".

Największa fabryka kapeluszy w Polsce

W Złotorii na Dolnym Śląsku pracuje największa w Polsce fabryka kapeluszy i stożków wełnianych. Miesięczna produkcja fabryki przekracza w chwili obecnej sto tysięcy sztuk kapeluszy. Kapelusze z Dolnego Śląska wysyłane są do Stanów Zjednoczonych Danii, Belgii i Holandii. Fabryka posiada kompletne urządzenie, składające się z 33-ch zgrzebiarek-nawijarek, przy których zatrudnionych jest około 900 robotników.

Produkujemy zegary elektryczne

Państwowa Fabryka Zegarów w Łodzi pokrywa zapotrzebowanie naszego rynku na zegary elektryczne.

Plan produkcyjny wykonany został w r. ub. w 104.8 proc., przy czym wartość produkcji osiągnęła sumę 29.775 tys. zł. Przewidywana produkcja w r. b. 22,5 tys. budzików oraz 3,9 tys. innych zegarów.

Polski przemysł barwników w odbudowie

BARWNIKI w przemyśle włókienniczym decydują o estetyce, trwałości, a zatym i o zbycie towaru. Znaczenie jakości barwników rozumieją jego odbiorcy, zarówno przemysł włókienniczy, jak i skórzany futrzarski, papierniczy oraz przemysł farb i lakierów.

Niestety i w tej dziedzinie mamy poważne zaległości do odrobienia. Z jednej strony są to braki w aparaturze, co w rezultacie ogranicza produkcję i z drugiej — brak fachowców oraz niektórych półproduktów potrzebnych do fabrykacji.

POCZĄTKI

Stopniowa odbudowa i rozbudowa działów produkcyjnych, stworzenie jak najdalej idącej samowystarczalności w dziedzinie półproduktów organicznych dają polskiemu przemysłowi barwników nie tylko możliwość całkowitego pokrycia rosnących wraz z rozwojem przemysłu zapotrzebowań rynku wewnętrznego ale i perspektywę ulokowania części produkcji na chłonnych na tym odcinku niektórych rynkach zagranicznych.

Do pierwszej wojny światowej bezkonkurencyjnym producentem barwników był chemiczny przemysł niemiecki. Zaczątkiem polskiego przemysłu barwników było uruchomienie w ostatnim dziesięcioleciu ub. wieku fabryki barwników w Zgierzu, znanej dzisiaj „Boruty". W ślad za nią kapitał szwajcarski i niemiecki uruchomiły fabryki barwników w Pabianicach, Warszawie i Łodzi. Produkcja ich opierała się wyłącznie na przeróbce półproduktów sprowadzanych głównie z Niemiec. Jedynie fabryka w Zgierzu oparta na polskim kapitale czyni pierwsze kroki w kierunku częściowego uniezależnienia się od dostaw zagranicznych.

Działania wojenne 1914—1918 r. niszczą nasz młody przemysł barwników, za wyjątkiem pabianickiej „Ciby". Spalona doszczętnie fabryka w Zgierzu odbudowuje się, starając się równocześnie w szybkim tempie rozbudować własne wytwórnie półproduktów. Sytuacja jest tym łatwiejsza, że przyłączenie reszty Śląska Górnego stworzyło poważne bazy surowcowe.

W 1930 r. „Boruta" produkuje już 104 różne półprodukty oraz 155 barwników, a przed wybuchem drugiej wojny światowej, poza zupełnym prawie pokryciem własnego zapotrzebowania, jest głównym źródłem dostaw, powstałych w okresie międzywojennym zakładów o tej produkcji. Zapotrzebowanie na barwniki wynoszące w r. 1938 — 2300 ton, wagowo w 85 proc. pokrywane jest przez produkcję 8 czynnych wówczas polskich fabryk barwników, w czym udział „Boruty" sięgał 587 ton. Deficyt stanowiący 39 proc. zapotrzebowania na barwniki pokrywano importem. Poważny udział w nim bo wynoszący 48,8 proc. miały Niemcy, poza tym Szwajcaria, Francja i Anglia.

Drugim uderzeniem niszczącym przemysł barwnikowy w Polsce była ostatnia wojna. Fabryki barwników oddane pod nadzór koncernu J. G. zostały poza „Borutą" unieruchomione, część ich zdemontowano całkowicie. Plany rozbudowy „Boruty" projektowane przez I. G. zakończyły się daleko posuniętą dewastacją fabryki oraz wywiezieniem zapasów surowca, cenniejszej aparatury i maszyn.

PRODUKCJA JUŻ WYŻSZA NIŻ PRZED WOJNĄ

Jednak już w r. 1945 rusza „Ciba" i „Boruta", w rok potem uruchamia produkcję trzecia fabryka barwników „Wola Krzysztoporska". Olbrzymie możliwości rozwojowe ogranicza jednak znaczenie brak urządzeń i fachowców.

Mimo to produkcja „Boruty" znacznie przekroczyła poziom przedwojenny. Zapotrzebowanie odbiorców krajowych wynosiła w tym 2.867 ton. Asortyment barwników jest stale jeszcze mniejszy, niż przed wojną. co wynika z niemożności równoległej odbudowy wszystkich działów produkcji oraz niedoboru niektórych półfabrykatów.

Przed przemysłem barwników stoi zagadnienie dalszego uzupełnienia i uruchomienia niektórych działów produkcji. Odbiorcy krajowi odczuwają dotkliwy brak barwników światłotrwałych oraz niektórych kolorów zupełnie nieprodukowanych w kraju, jak: błękit, zieleń, czerwień. Braki te zmuszają nasz przemysł włókienniczy do importowania barwników gotowych, choć racjonalniej byłoby importować odpowiednie półprodukty. Rok bieżący przyniesie i w tej dziedzinie częściowe rozwiązanie, które pozwoli na powiększenie asortymentu gatunkowego i kolorów.

Zostanie zwiększona produkcja istniejących oraz uruchomiona fabrykacja nowych półproduktów barwnikowych. W rb. uruchomi się także produkcję barwników do barwienia futer.

(j)

Czesi w gościnie u polskich włókniarzy

W Bielsku bawiła ostatnio delegacja czechosłowacka celem nawiązania kontaktu z przedstawicielami polskiego przemysłu wełnianego.

Goście czechosłowaccy zwiedzili dwie fabryki wieloodziałowe w Bielsku i odbyli konferencję z przedstawicielami zakładów, wykazując wielkie zainteresowanie organizacją naszego przemysłu i zagadnieniami produkcji.

Dolny Śląsk produkuje maszyny włókiennicze

Państwowa Fabryka Maszyn Włókienniczych w Zielonej Górze przystąpi w najbliższym czasie do seryjnej produkcji zgrzebiarek bawełnianych, których prototyp opracowany został przez Centr. Biuro Konstrukcyjne Zjedn. Budowy Maszyn Włókienniczych.

W Dzierżoniowie rozpoczęta została fabrykacja nieprodukowanych dotychczas w Polsce krosien automatycznych na bawełnę. Trzy pozostałe fabryki w Kamiennej Górze, we Wrocławiu i w Podgorzynie k. Jeleniej Góry, które dostarczały dotychczas części zamienne, przestawiają się również na produkcję maszyn.

Perspektywy rozwojowe rzemiosła

W MYŚL założeń planu trzyletniego, w celu osiągnięcia poziomu usług rzemieślniczych na jednego mieszkańca co najmniej równego przedwojennemu, w końcu bieżącego roku winno być w kraju 262 tysięcy warsztatów rzemieślniczych, a w r. 1949 — 290 tys. W roku ub. plan przewidywał 234 tys. warsztatów.

Tymczasem rejestracja rzemiosła przeprowadzona w grudniu, wg. danych łącznie z napływającymi jeszcze zgłoszeniami uzupełniającymi, wykazała na 10 bm. — stan 127.300. Pozornie więc notujemy za okres minionego roku tylko 55 proc wykonania planu.

WARSZTATY „DZIKIE"

Mówimy pozornie, gdyż istotnie jest w tej chwili w Polsce znacznie więcej warsztatów. Rejestracja nie ujęła poważnej liczby placówek rzemieślniczych chałupniczych. oraz tych wszystkich rzemieślników, którzy pracując w fabrykach lub innych zakładach zawód swój na rachunek prywatny wykonują dorywczo. Zjawisko to posiadające niewątpliwie aspekty gospodarczo niekorzystne z uwagi na uszczuplenie dochodów skarbowych. oraz wymykanie się spod ogólnego planu produkcji, zaopatrzenia surowcowego i zbytu, ma jednak pewne momenty pozytywne. Ta nieuchwytna bliżej liczba placówek wytwórczości rzemieślniczej. daje jednak konsumentowi pewną ilość usług rzemieślniczych które łącznie z usługami rzemieślników zarejestrowanych tworzą stan bliższy już założeniom na dany okres — jeżeli chodzi o produkcję na głowę ludności. Jest jednak pewną rzeczą, że te warsztaty „dzikie" razem z rejestrowanymi. porównane z liczbą warsztatów przewidzianą przez plan na rok ubiegły dają najwyżej 70 proc. jego wykonania.

SZKOLENIE ZAWODOWE

Czy są więc szanse nadrobienia straconego terenu i realizacji ostatecznych założeń Planu 3-letniego na tym odcinku? Niewątpliwie tak — mimo poważnych nieraz trudności. Przede wszystkim szybkie uzupełnienie kadr fachowców będzie możliwe dzieki postanowieniom dekretu z października 1947. o skróconym czasokresie nauki w rzemiośle dla dorosłych. Młodzież. licząca ponad 18 lat, ucząca się rzemiosła, uzyskała możliwość osiągnięcia dyplomu czeladniczego po okresie najwyżej dwuletnim.

Równocześnie szkolą się poważne ilości młodzieży młodszej. pobierającej naukę teoretyczną w szkołach zawodowych i praktyczną na terenie warsztatów.

Samorząd gospodarczy rzemiosła kładzie specjalny nacisk na przyjmowanie do nauki głównie młodzieży pochodzącej ze wsi. Zagadnienie to niesłychanie ważne, w związku z przebudową naszego modelu gospodarczego, a po drugie z uwagi na potrzeby wsi w zakresie usług dostarczanych przez wykwalifikowanego rzemieślnika. Akcja ta z jednej strony przyczyni się do rozładowania przeludnienia wsi, a z drugiej do likwidacji fachu pół-robotnika rolnego i półrzemieślnika, zjawiska na wsi częstego ale gospodarczo szkodliwego. przede wszystkim dlatego, że ludzie ci dawali wsi usługi gorsze i tylko pozornie tańsze.

Samorząd gospodarczy rzemiosła, w oparciu o warsztaty, szkoły zawodowe i Naukowe Instytuty Rzemieślnicze zamierza powiększyć w tym roku liczbę młodzieży w nauce rzemiosła o 50 tys. młodocianych i 32 tys. starszych. pobierających naukę w skróconym czasie. Również duży nacisk kładzie się na wciągnięcie w ramy nauki rzemiosł młodzieży żeńskiej.

BŁĘDNE ROZUMOWANIE

Trudności, które przejawiają się w realizacji nowych kadr fachowców to przede wszystkim warunki nauczania i fakt małej stosunkowo w chwili obecnej atrakcyjności rzemiosła.

Nauka w rzemiośle jest bezpłatna. Uczeń w warsztacie otrzymuje skromną płacę, według ustalonych stawek w okresie nauki. W istocie jednak warsztat szkolący ponosi znacznie wyższe koszta, niż faktycznie wypłacana uczniowi stawka. Trudno bowiem nauczyć się rzemiosła, bez zniszczenia pewnej ilości narzędzi i materiałów. które tworząc to co nazwalibyśmy pomocami naukowymi, w żadnej mierze nie obciążają kieszeni ucznia. czy jego rodziców.

Sprawa ta na ogół jest niedoceniana i młodzież kieruje się raczej do zajęć dających już w okresie nauki wyższe uposażenie gotówkowe.

Przełamanie tego błędnego rozumowania wykazujące mylność obliczenia z ołówkiem w ręku, nie powinno być rzeczą trudną. Również nie jest słusznym pogląd. że rzemiosło jest działem mało rentownym. Podniesienie się stopy życiowej w kraju w związku z realizacją Planu Odbudowy Gospodarczej, stwarzać będzie coraz większe i wyższe wymagania od wytwórczości rzemieślniczej. Stwierdzenie przez min. Mincá faktu coraz większej wybredności klienta jeżeli chodzi o wyroby przemysłowe odnosi się w równej mierze do rzemiosła. Konsument po zaspokojeniu pierwszych potrzeb, właśnie z racji rosnącej wybredności sięgać będzie coraz częściej do wyrobów wysokiej jakości produkcji rzemieślniczej.

Trudno w tej chwili przesądzać czy w roku 1949 będziemy mieli — jak planowano — 290 tys. warsztatów. Celem do którego plan zdąża jest nie tyle liczba warsztatów, ile konieczność dostarczenia każdemu obywatelowi usług rzemieślniczych wartości wyższej niż przed wojną. Dla osiągnięcia tego celu rzemiosło otrzymuje kredyty inwestycyjne na rozbudowę warsztatów oraz pomoc Państwa w zakresie unormowania stosunków prawnych. które ułatwią samorządowi gospodarczemu realizację planów. Mowa tu o przymusie cechowym i ustaleniu listy rzemiosł. Poza tym w ramach t. zw. transakcji wiązanych, już zrealizowanych w kilku województwach, Państwo powiększa dopływ surowców dla rzemiosła sprzyjający automatycznie podniesieniu produkcji poszczególnych warsztatów. a w związku z tym wzmożeniu się ich rentowności.

PAWEŁ KOPACZ

Morze i Wybrzeże

„Swarożyc" — najpotężniejszy polski holownik - lodołamacz

Do Holandii wyjechała komisja z ramienia Min. Żeglugi celem odbioru nowozbudowanego dla Polski holownika-lodołamacza. Statek ten, o mocy maszyn 1.850 KM, otrzymał nazwę „Swarożyc". Będzie on najpotężniejszą jednostką tego typu w portach polskich. Portem macierzystym nowego statku będzie Szczecin. jednak w miarę potrzeby będzie on obsługiwał całe polskie wybrzeże.

Ta sama komisja odbierze w Holandii w połowie marca drugi zakupiony przez Polskę holownik „Atlas" o mocy 500 KM. przeznaczony dla portów Gdynia — Gdańsk.

16 bander w portach polskich

W styczniu weszło do portów Gdynia — Gdańsk ogółem 402 statki o łącznej pojemności 436.211 NRT. Port opuściły 394 statki o pojemności 420.895 NRT. Reprezentowanych było 16 bander: polska, radziecka, szwedzka, fińska, amerykańska, angielska, duńska, norweska, holenderska, włoska, bułgarska, grecka, szwajcarska, jugosłowiańska, kanadyjska, francuska.

Ogólne obroty portu Gdynia — Gdańsk wynosiły w styczniu 902.251 t. z czego 120.379 t. przypada na przywóz i 781.872 t. na wywóz. Pozycja wywozu wykazuje wzrost o 17 tys. t. w porównaniu z grudniem r. ub.

Łącznie z portami Pomorza Zachodniego (Szczecin. Świnoujście, Ustka i Darłowo), porty polskie przeładowały ogółem w styczniu rb. 1.032.472 t. towarów, w czym 825.734 t. węgla.

Z dwóch traktorów jeden

W związku z artykułem p.t. **„TOR na złym torze zdaniem rolników kieleckich"** — „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy" nr 49, otrzymaliśmy materiał wyjaśniający, który obejmuje w sumie siedem str. maszynopisu, zaopatrzonych w kilkanaście podpisów, sześć pieczęci podłużnych i jedną okrągłą. Postaramy się najcięższy — zdaniem naszym — zarzut, sprostować i wyjaśnić pro publico bono:

Na Konferencji w Kielcach (13.II.48 r.), poświęconej zagadnieniu zbliżającej się kampanii siewnej. przedstawiciel Samopomocy Chłopskiej omawiając pracę TOR-u stwierdził szereg poważnych niedociągnięć ze strony tej instytucji:

„M. in. w miejscowości Garbatka mechanicy TOR tak majstrowali przy traktorach, aż w końcu doszli do wniosku, że najlepiej będzie, jeśli z dwóch maszyn zrobią jedną. Tak się też stało. Taki remont kwalifikuje się bezsprzecznie na określenie go mianem sabotażu".

Tak pisaliśmy w „Rzeczpospolitej" nr 49. Źródło informacji: wzmiankowana konferencja wojewódzka na której autor artykułu był obecny i czynił dokładne notatki (są do obejrzenia).

TOR (Radom) w piśmie z dn 23 bm. wyjaśnia m. in.: **„Istotnie jest to sabotaż** i należałoby z tego wyciągnąć konsekwencje, ale dlaczego przypisuje się tu winę mechanikom TOR-u, podczas gdy oni tej naprawy nie dokonywali. lecz **właśnie mechanicy Samopomocy Chłopskiej"**. (Podkreślenie moje — mil.).

Istotnie dlaczego..?, ale dlaczego o to nie zapytał obecny na konferencji kieleckiej przedstawiciel TOR-u?

Co na to „Samopomoc Chłopska" z odp. udz. w Garbatce: „Mechanicy TOR w Kozienicach do dn. 31 grudnia 1947 r. żadnych remontów przy naszych traktorach nie przeprowadzali" (pismo z dn. 21 bm.).

A Pow. Zarząd Zw. Samopomocy Chłopskiej w Kozienicach: „Warsztaty Rejonowe TOR w Kozienicach do dnia dzisiejszego żadnego traktoru z naprawy nie oddały" (pismo z dn. 22 bm). Powyższe, zwłaszcza dwa ostatnie wyjaśnienia nic — na szym zdaniem — nie wyjaśniają. Faktem jest, że z dwóch traktorów zrobiono jeden. Gotowi jesteśmy w pełnym brzmieniu podać nazwę instytucji, która dokonała tego wyczynu, ale dopiero wtedy. gdy TOR z Samopomocą Chłopską uzgodnią polubownie kogo należy tym obciążyć.

Oświadczenia Inspektora Mechanizacji Rolnictwa w Kielcach p. J. Borowika, odnośnie współpracy TOR z Sam. Chłopską, nie możemy wydrukować gdyż pretensje pana inspektora skierowane są pod adresem dziennika p.n. „Rzeczpospolita Polska". Istotnie pismo takie wychodziło niegdyś w Warszawie (Organ delegatury „rządu" Raczkiewicza). Czy nadal wychodzi... nie wiemy.

(mil)

300-setny statek w Gdańsku

W czasie od 1 stycznia 1948 r. do 21 lutego r. b. weszło do portu w Gdańsku 300 statków. Trzechsetnym był radziecki statek „Krymow", który wszedł w dniu 21 b. m. po załadunek węgla.

Gdynia — Hamburg Ameryka Południowa

Statki GAL-u, kursujące na linii Gdynia — Ameryka Płd. będą się obecnie zatrzymywały w Hamburgu, jeśli znajdzie się w tym porcie odpowiednio wielki dla nich ładunek drobnicy. Nowe połączenie będzie utrzymywało sześć statków: m.s. „Generał Walter", m.s. „Waryński" oraz parowce „Kiliński", „Puławski", „Kościuszko" i „Narvik". Dla zespołu Gdańsk — Gdynia może mieć duże znaczenie handlowe ze względu na wzrastające obroty Hamburga i kontakty jego zaplecza przemysłowego z krajami Ameryki Łacińskiej. **(k)**

Notowania cen giełdy zbożowo towarowej

(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Warszawa 25 II	Lublin 23.II	Poznań 23 II	Katowice 25.II
Pszenica	3.600-3.700	3.600	3.600	3.600
Żyto	2.400-2 500	2.400	2.400	2.400
Jęczmień pastewny	–	–	–	–
Jęczmień przemiałowy	2.400-2.500	2.400	2.400	2.400
Jęczmień browarniany	–	–	–	–
Owies	2 400-2.500	2.400	2.400	2.400
Mieszanka pastewna	–	–	–	–
Gryka	–	4 000	4 000-4.200	–
Proso grube	–	4.000	3,400-3,600	–
Kukurydza	–	–	–	–
Mąka pszenna 80%	–	–	–	–
Mąka pszenna 70%	6.300	6.500	6.150	6.100
Mąka żytnia 90%	–	–	–	–
Mąka żytnia 80%	3.550	3.650	3.150	3.600
Mąka ziemniaczana	–	–	8 500-8.800	–
Otręby pszenne 80%	2 400-2.500	2.100-2 300	2 300-2.400	2.150-2.350
Otręby żytnie 90%	1 900-2.000	1.400-1.600	1.800-1 900	1.950-2.100
Otręby jęczmienne	1 700-1.900	1.400-1.600	1 800-1.900	1.850-1.950
Otręby owsiane	–	–	–	–
Płatki owsiane	–	–	–	–
Otręby kukurydziane	–	–	–	–
Kasza jęczmienna 65%	1 600 5.000	4 400	4.200	4,400-4,600
Kasza jaglana	–	6.800-7.000	–	–
Kasza gryczana	–	10 500-11.000	–	–
Pęczak	–	4.000	–	–
Groch polny	–	5 200-5.500	5,200-5 600	–
Groch Viktoria	–	6 400 6 800	6,200 6,600	6.400 6 800
Groch „Folger"	–	–	–	–
Groch pastewny	–	–	–	–
Fasola biała jad.	6 000 6 200	6,100-6.500	5.400-5.800	–
Fasola kolorowa	5,700,5,900	5.300-5.600	–	–
Fasola mieszana	–	–	–	–
Robik	–	4,000-4,200	–	–
Wyka	5 000-5.200	4.700-5.000	4.700-5.000	4.500-5.000
Peluszka	5 000 5 200	4.700 5.000	4.700-5.000	4.500-5.000
Łubin żółty	–	3 400-3,600	–	–
Łubin słodki	–	–	–	–
Łubin gorzki	3,600-3 800	–	3,200-3,500	–
Łubin niebieski	–	3,000-3,400	–	–
Łubin odgoryczony	3.800-4,000	–	3 900-4,200	–
Seradela	5 000 5.300	4,700 5,000	4,500-4 900	4.800-5.100
Rzepak ozimy	–	–	9 000-10.000	9 000-10.000
Rzepak jary	–	9 000-9 300	8.000-9,000	8,000-9,000
Rzepak przemysłowy	–	–	–	–
Rzepik letni	–	–	–	–
Siemię lniane	–	17.000-17 500	16,500-17,000	16.000-16.500
Siemię konopne	–	8 000 8 500	8 700-9.200	–
Lnianka	–	–	8.700-9 200	–
Mak niebieski do siewu	–	18 000 2[illegible]	18.500-19.500	–
Gorczyca	–	9 000-9.500	9.200-9,700	9.500-10.500
Inkarnatka	–	–	–	–
Konicz. czerw. czyszcz	–	–	–	–
Konicz. biała czyszcz	–	–	–	–
Koniczyna czerw. sur.	–	–	36,000-40,000	–
Koniczyna biała sur.	–	–	–	–
Koniczyna szwedzka	–	–	–	–
Nasiona buracz. past.	–	–	–	–
Nasiona buracz. ćwikł.	–	–	–	–
Kminek	–	–	–	–
Rzepa ścierniskowa	–	–	–	–
Tymotka	–	1.800-2.400	–	–
Nasiona ceb. żytawsk.	–	–	–	–
Nasiona brukwi	–	–	–	–
Nasiona pomidorów	–	–	–	–
Esparseta niełuszcz.	–	–	–	–
Makuch kokosowy	–	–	–	–
Makuch lniany	–	3.800-4.000	4 200-4 300	4 500-4 600
Makuch rzepakowy	–	2 800-2.900	2 900-3 000	3.100-3.300
Śrut kokosowy	–	–	–	–
Śrut lniany	–	2.900 3 100	3 800 4 000	–
Śrut rzepakowy	–	2,200-2.400	2.600 2.700	–
Śrut sojowy	–	–	–	–
Olej lniany	70 000 72 000	–	–	–
Olej rzepakowy raf.	[illegible]-33 000	–	–	–
Pokost lniany	73.000 75.000	–	–	–
Chmiel (50 kg) I gat	–	–	–	–
Słoma żytnia luzem	–	–	–	–
Słoma pras. żytnia	750 8[illegible]0	85 950	70 750	700-800
Siano zw. luzem	–	–	–	–
Siano zw. prasowane	950-1.000	1 050-1 150	875 975	1.000 1.250
Siano pras. n/noteckie	–	–	–	–
Ziemniaki jadalne	–	–	–	–
Ziemniaki przemysłowe	–	–	–	–
Marchew jadalna	–	–	–	–
Kapusta	–	–	–	–
Kapusta kiszona	–	1.800-2.000	–	–
Buraki	–	–	–	–
Pietruszka	–	–	–	–
Jabłka jadalne	–	–	–	–
Jabłka przem.	–	6.000-9.000	–	–
Jabłka zimowe I gat	–	–	–	–
Cebula	–	–	–	–
Tendencja:	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż	–	–	–	–

Zmiany organizacyjne w Min. Rolnictwa i R. R.

Zarządzeniem min. Rolnictwa i R. R. z dnia 16 bm. dotychczasowy Dep. Oświaty Rolniczej otrzymał nazwę Dep. Nauki i Oświaty Rolniczej.

W skład nowego Departamentu wchodzi m. in. Wydział Organizacji i Badań Naukowych (dawn. Wydział Doświadczalnictwa i Badań Naukowych w Departamencie Produkcji Rolnej). W ramach Departamentu powołano również nowy Wydział Nadzoru Gospodarczego nad instytucjami naukowo-badawczymi.

Światowe zapasy złota

OSTATNIO na rynku światowym nastąpiło zmniejszenie popytu na towary amerykańskie, wywołane szybkim kurczeniem się w wielu krajach zapasów złota i dolarów. Z drugiej strony niedaleki jest moment, kiedy przemysł amerykański, pragnąc utrzymać produkcję na dotychczasowym poziomie, zmuszony będzie rozszerzyć swoje rynki zbytu.

Kraje, nabywające towary amerykańskie nie mogą jednak stale płacić swoimi zapasami złota i jeśli Stany Zjednoczone nie zwiększą zakupów swoich w tych krajach i nie obniżą cen na towary amerykańskie, deficyt handlowy szeregu państw doprowadzić może do drastycznego zaniku wymiany handlowej. Dotychczasowa wymiana nie była przecież niczym innym, jak jednostronnym wyprzedawaniem się klientów USA z ich zapasów złota na rzecz Stanów Zjednoczonych.

PODZIAŁ ŚWIATA

Po wojnie eksport amerykański zwiększył się; amerykańskie rezerwy złota, które podczas wojny skurczyły się, zaczęły na nowo wzrastać i osiągnęły około 60% światowych zapasów. Prawie wszystkie państwa więcej importują z USA, niż eksportują tamże. Rezultatem tego jest systematyczne wyczerpywanie się ograniczonych zapasów złota i przechodzenie ich do skarbca Stanów Zjednoczonych.

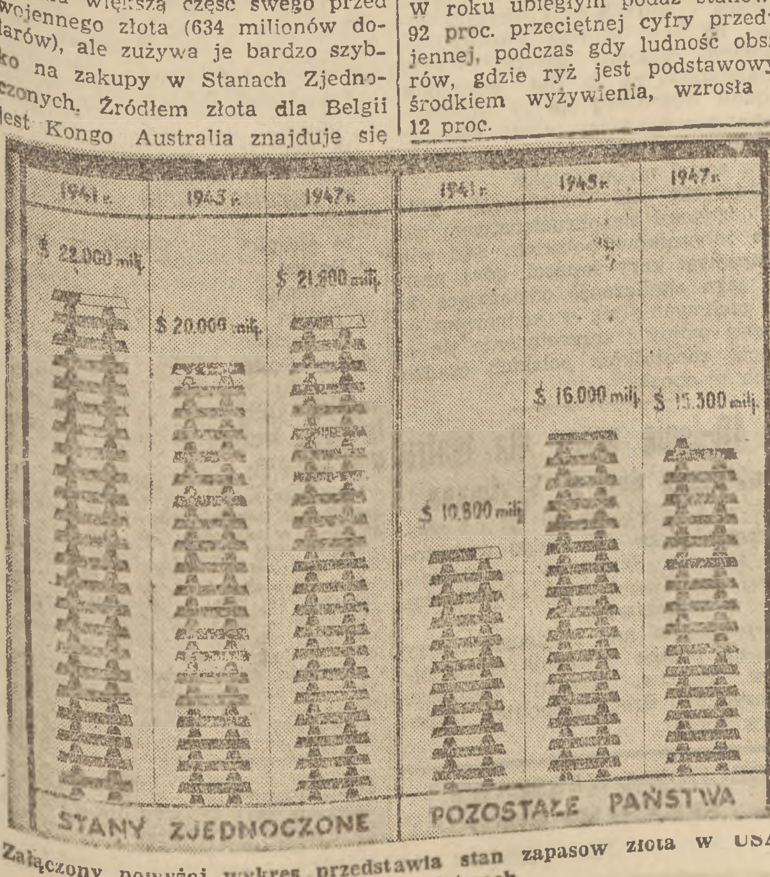
Powojenne stosunki handlowe podzieliły świat na trzy grupy: na państwa, których zapasy złota z uwagi na zdrowe podstawy ekonomiczne nie wyczerpują się na razie; na państwa, których gospodarka wskutek wojny silnie ucierpiała i których zapasy złota zostały przez hitlerowskich i japońskich agresorów zagrabione i wreszcie trzecia grupa państw, których zapotrzebowanie na towary amerykańskie jest tak wielkie, że zmuszone są wyzbywać się swych rezerw złota i dolarów i z reguły zdane są na coraz to nowe pożyczki amerykańskie.

BOGACI

Szwajcaria, posiadająca nadmiar złota (1.431 milionów dolarów), musiała ograniczyć napływ dolarów, aby zapobiec inflacji. Szwajcarzy nie należą jednak do „wielkich klientów USA", gdyż rynek szwajcarski ma specyficzne potrzeby, które USA nie zawsze jest w stanie zaspokoić.

Związek Radziecki posiada również znaczne zapasy złota (około 2 miliardów dolarów), ponadto zaś planuje roczną produkcję złota o wartości 200 milionów dolarów. Również pozytywny budżet handlowy z USA zapewnił Związkowi Radzieckiemu rezerwy dolarowe.

Argentyna posiada około 1 miliarda dolarów w złocie, ale zwiększający się deficyt handlowy z USA zmusza ją do naruszenia tych rezerw. Kuba wzbogaciła się w złoto (226 milionów dolarów) w czasie wojny przez korzystne dla niej ceny na cukier. Turcja zdobyła zapasy złota (238 milionów dolarów) przez bardzo ostrożnie prowadzony handel podczas wojny. Belgia odzyskała większą część swego przedwojennego złota (634 milionów dolarów), ale zużywa je bardzo szybko na zakupy w Stanach Zjednoczonych. Źródłem złota dla Belgii jest Kongo Australia znajduje się w dobrej sytuacji finansowej (zapasy złota nieznane), chociaż pogorszenie może nastąpić z chwilą zmniejszenia się eksportu bawełny australijskiej do Stanów Zjednoczonych. Unia Południowo-Afrykańska, największy producent złota (rezerwy wynoszą 851 milionów dolarów), posiada obecnie 4 razy więcej złota niż przed wojną. Kraj ten produkuje obecnie złoto wartości około 400 milionów dolarów rocznie, jednak 320 milionów dolarów musi być corocznie odsprzedawane za funty szterlingi Anglii. Reszta nie pokrywa deficytu handlowego ze Stanami Zjednoczonymi. Do państw, które mogą czynić zakupy w USA bez naruszania swoich rezerw złota należą Portugalia, Wenezuela (4 razy więcej złota niż przed wojną) i Indie, które utrzymały przedwojenne zapasy złota.



Załączony powyżej wykres przedstawia stan zapasów złota w USA i w pozostałych państwach.

BIEDNI

Do innej zupełnie grupy należą kraje okupowane w czasie wojny przez Niemcy, Włochy lub Japonię. Skarbce tych państw zostały obrabowane przez napastników, a ich gospodarka narodowa zrujnowana.

Do grupy trzeciej należą państwa, które czynią w Stanach Zjednoczonych zakupy na wielką skalę i których rezerwy dolarowe szybko zmniejszają się, jak: Kanada (złoto za 421 milionów dolarów), Wielka Brytania (2 miliardy dolarów), Szwecja, Holandia i Francja (800 milionów dolarów w złocie). Mniejszymi odbiorcami towarów amerykańskich i w złej sytuacji dolarowej są: Indonezja, Chile, Peru, Hiszpania, Meksyk i Norwegia.

Światowa roczna produkcja złota poza Stanami Zjednoczonymi ma obecnie wartość około 680 milionów dolarów. Za towary amerykańskie państwa związane układami handlowymi z USA zapłaciły w 1947 roku całą swoją produkcją złota naruszając zapasy wartości około 1.744 milionów dolarów. Poza tym inwestycje dolarowe, które państwa te posiadają w USA, zmniejszyły się w 1947 r. o 30 proc.

Rezerwy dolarowe większości państw zachodnich wyczerpią się w ciągu roku 1948 i tym samym powstanie niebezpieczeństwo bolesnego dla obydwu stron wstrzymania zakupów w USA.

Azerbejdżan przemysłowy

Z górą ćwierć wieku istnieje w Azerbejdżanie władza radziecka. Ten zacofany kraj, w ciągu stuleci będący pod jarzmem zdobywców, zdobył niepodległość i wkroczył w okres rozwoju. Powstały nowe gałęzie przemysłu, szkoły, uczelnie techniczne, wyższe zakłady naukowe, teatry, biblioteki.

Do charakterystyki osiągnięć Azerbejdżanu służyć może fakt, iż produkcja tego kraju wzrosła siedem razy od czasów carskich. Olbrzymi skok naprzód poczynił przemysł naftowy, budowa maszyn, przemysł chemiczny i in. Po wojnie Azerbejdżan rozpoczął prace nad wykończeniem planu pięcioletniego, nad dalszą rozbudową gospodarki narodowej. Skala tych powojennych prac jest olbrzymia. Powstaje wiele nowych zakładów przemysłowych, jak fabryk łożysk kulkowych, instalacji elektrycznych, przyrządów miar i wag, materiałów budowlanych, aluminium i azbestu.

W odległości 270 km od Baku, tam gdzie Kura wypływa z gór na równinę, powstaje Mingeczaurski węzeł wodny, jedna z największych konstrukcyj hydrotechnicznych w ZSRR. Elektrownia tutejsza dostarczać będzie prąd dla bakińskiego okręgu przemysłowego, dla szeregu nowych ośrodków przemysłowych dla kolejnictwa.

W górach Dagestanu geologowie odkrywają bardzo bogate złoża rud. Na północ od Baku, na brzegu Morza Kaspijskiego, powstaje nowe miasto — Sumgait. Jedną z największych prac jest tutaj budowa fabryki armatury, wielkiego przedsiębiorstwa, które zaopatrzy we wszelkiego rodzaju rury przemysł naftowy i fabryki na Kaukazie i w Azji Środkowej.

Azerbejdżański przemysł naftowy pracuje pełną parą. Powstają nowe szyby i nowe kopalnie. (iw)

Francja importuje urządzenia i maszyny

dla energetyki

Energetyka francuska przewiduje w najbliższych latach poważną rozbudowę elektrowni cieplnych i wodnych. Na pierwszy plan wysuwa się budowa wielkich elektrowni o mocy ponad 100 megawatów i sprawności 2 — 3000 kalorii na 1 kWh.

Poważnym warunkiem tej rozbudowy jest sprowadzenie z zagranicy koniecznych urządzeń i maszyn.

Rząd francuski zamówił większe ilości transformatorów i turbozespołów w Stanach Zjednoczonych i w Wielkiej Brytanii. Urządzenia wodne nadejdą w najbliższym czasie ze Szwajcarii. (cg)

Ryżu wciąż za mało

Dostawy ryżu w skali światowej wykazują poprawę, jednakże podaż jest nadal dużo niższa od popytu. W roku ubiegłym podaż stanowiła 92 proc. przeciętnej cyfry przedwojennej, podczas gdy ludność obszarów, gdzie ryż jest podstawowym środkiem wyżywienia, wzrosła o 12 proc.

Największe trudności powoduje niska produkcja Burmy, Indochin i Syjamu, tj. krajów będących przed wojną głównymi eksporterami.

Burma — największy dostawca ryżu — eksportować będzie w sezonie bieżącym około 1,6 miliona ton, to jest dwa razy więcej niż w roku ubiegłym. Przedwojenny eksport z Burmy dochodził do 3,2 miliona ton.

Syjam ze względu na swą niekorzystną sytuację gospodarczą będzie mógł eksportować zaledwie 250 tys. ton.

Nie przewiduje się również w roku bieżącym eksportu ryżu indochińskiego. Przypuszczalne cyfry wywozu z innych krajów wyniosą w roku bieżącym: Stany Zjednoczone 160 tys. ton, Egipt 100 tys., Brazylia 75 tys., Ekwador 40 tys. ton ryżu.

Wzrost produkcji samochodów we Włoszech

Produkcja włoskiego przemysłu samochodowego wzrosła w roku 1947 do 43.223 pojazdów. Liczba wyprodukowanych samochodów osobowych wynosi 24.862, wozów ciężarowych 6.678, autobusów 1.412, samochodów ciężarowych 9.385, przyczepek 7.214, traktorów 2.675, 71 trolleybusów, 6.134 karoserii i 9.176 ton części zamiennych.

Eksport samochodów stanowił w roku 1947 30 proc. produkcji krajowej, z której 80 proc. przypada na Zakłady „Fiat" w Turynie.

Zmiana orientacji na światowym rynku zbożowym

Ostatni wielki spadek na giełdzie zbożowej w Chicago, który wciągnął w wir baissy cały szereg innych rynków towarowych w USA, zwrócił uwagę opinii publicznej na zmiany, jakie nastąpiły na światowym rynku zbożowym. To też Międzynarodowa Konferencja Pszeniczna w Waszyngtonie odbywa się w zupełnie odmiennej atmosferze, niż przed 10 miesiącami w Londynie. Konferencja Londyńska, rozbiła się wówczas z powodu niecierpliwości szeregu krajów eksportujących pszenicę, głównie Argentyny.

Wówczas było w Europie jeszcze wiele krajów, które odczuwały brak zboża, jak kraje bałkańskie, Austria, Włochy, Francja i in. Na konferencji londyńskiej do ugody nie doszło i poszczególne państwa podjęły starania o dostawy zbóż we własnym zakresie. Przeciętnie dobre zbiory w 1947 r. zaspokoiły zapotrzebowanie całej wschodniej i południowo-wschodniej Europy i tylko Czechosłowacja, kraje Skandynawskie oraz Francja, Anglia i Benelux wykazały po zbiorach poważne niedobory.

Po zbiorach wystąpił na światowym rynku zbożowym nowy partner — ZSRR, co stało się momentem zwrotnym w orientacji wszystkich prawie europejskich krajów, skazanych na import zboża. Po uzyskaniu przez Polskę i Czechosłowację obfitych dostaw na niezwykle dogodnych warunkach, prawie wszystkie kraje Europy zachodniej i północnej, zaczęły śpiesznie zabiegać o dostawy zboża radzieckiego i z tą chwilą na rynkach zamorskich, a szczególnie w USA popyt gwałtownie się kurczy. Odbiorcami zboża amerykańskiego pozostają jeszcze tylko Anglia, Włochy, Hiszpania i Francja, które silnie ograniczają swe zakupy. Pozostałe kraje z powodu braku dolarów z jednej strony, a zapewnienia sobie dostaw radzieckich z drugiej zlikwidowały swój deficyt zbożowy. Bolesnym ciosem dla rynku USA była dewaluacja franka w styczniu br., która uniemożliwiła Francji zakup zboża za dolary.

Taki był rozwój sytuacji na przestrzeni ub. roku. Niemniej ważne jednak są horoskopy na przyszłość, które fatalnie zaciążyły na giełdach USA. Już dziś można powiedzieć, że pozycja Związku Radzieckiego na światowym rynku zbożowym będzie nie tylko utrzymana, ale i wzmocniona. Fakt ten ma doniosłą wagę dla Europy, tym bardziej, że widoki na zbiory w rb. w Europie Wschodniej są wcale pomyślne. Istnieją wszelkie dane po temu, że nowy partner oraz jego sąsiedzi (Bałkany i Polska) osiągnął już w roku bież. co najmniej przedwojenny poziom zbiorów, a tym samym staną się eksporterami zboża. Rumunia, Węgry, Jugosławia i Bułgaria już dziś eksportują zboże, a jeżeli tegoroczne zbiory będą tylko nieco wyższe od przeciętnych, to kraje te wespół ze Związkiem Radzieckim będą zdolne do pokrycia swymi nadwyżkami lwiej części zapotrzebowania kontynentu europejskiego.

Jest rzeczą jasną, że taki rozwój sytuacji wywołuje niepokój i zdenerwowanie na zamorskich rynkach zbożowych, szczególnie w USA, tym bardziej, iż spodziewane są dobre urodzaje pszenicy i kukurydzy na całym świecie. Kraje eksportujące zdają sobie doskonale sprawę z tego, że dotychczasowe ich stanowisko monopolowe w zakresie dostaw zbożowych w skali światowej jest poważnie zachwiane i że trzeba będzie dostosować się do nowej sytuacji. Jeśli zważyć, że potęga gospodarcza czterech największych dotychczas producentów zboża t.j.: Kanady, Argentyny i Australii zależna jest bezpośrednio od pomyślnego rozwoju eksportu zboża, łatwo zrozumieć, że zasadnicze zmiany, jakie dokonują się obecnie na światowym rynku zbożowym, muszą wywołać w tych krajach poważne obawy na przyszłość, co jest jedną z głównych przyczyn nerwowego pośpiechu w montowaniu zachodniego bloku. (Tom)

Kanada gromadzi rezerwy dolarowe

Kanadyjski minister handlu zapowiedział wprowadzenie ograniczenia importu samochodów z szeregu państw Ameryki i Europy. Skomplikowany system kwot importowych regulować będzie przywóz z Kuby, Guatemali, Haiti, Panamy, San Salvadoru, Venezueli, Szwajcarii, Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych.

Projektowane przepisy godzą najsilniej w Stany Zjednoczone, największego dotąd dostawcę Kanady. Ograniczenia importu podyktowane są koniecznością zaoszczędzenia rezerw dolarowych.

Udział inicjatywy prywatnej w handlu zagranicznym

Na ostatnim zebraniu Komisji Handlu Zagranicznego Izb Przemysłowo - Handlowych omówiono całokształt problematyki udziału sektora prywatnego w obrotach zagranicznych Polski. Udział ten cechuje stale rosnącą aktywność zwłaszcza na odcinku eksportu. Widoki na dalsze transakcje w najbliższych miesiącach, jak w ogóle w całym roku 1948, znacznie się poprawiły.

W roku 1947 import dokonany przez sektor prywatny przedstawiał wartość ok. 4 milionów dolarów. Eksport bezpośredni, tj. dokonywany w całości przez firmy handlu prywatnego, wyniósł 2 mil. dolarów, po dodaniu zaś eksportu pośredniego, który jest przygotowywany aż do momentu wywozu przez firmy prywatne a następnie przeprowadzany przez takie instytucje, jak PCH, VARIMEX, DAL, DALMOR itp., — osiągnął sumę ok. 3 miln. dolarów.

Na rok 1948 przewiduje się na tym odcinku znacznie wyższe osiągnięcia. Tak np. import wyniesie ok. 8,5 miln. dolarów, eksport zaś ok. 13 miln. dol., z czego 10 miln. dol. przypadnie na dokonywany przez firmy prywatne, eksport rolniczo-spożywczy a 3 miln. dol. na eksport przemysłowy. Jeżeli ten preliminarz będzie z grubsza zrealizowany, to wówczas w przeciwieństwie do roku 1947, eksport sektora prywatnego będzie znacznie większy od jego importu. Podane cyfry planowanego importu i eksportu mogą być nawet przekroczone. W ten sposób udział sektora prywatnego w bilansie handlowym Polski już w r. 1948 podniesie się znacznie. Przy tym należy tu wziąć pod uwagę, że poważne, po części przedwojenne firmy z zakresu eksportu rolniczo-spożywczego — jak: jaj, drobiu, bekonów, cebuli, innych warzyw itp. — dzięki swej już pod koniec 1947 r. dobrze wypróbowanej dużej sprawności i jakościowej precyzji w wykonywaniu zagranicznych zamówień, otrzymują obecnie wyższe kontygenty wywozowe (zwłaszcza do Anglii) i że w zależności od obecnych rozmów o dalszą rozbudowę stosunków handlowych Polski z Anglią, kontygenty te mogą ulec jeszcze dość poważnemu podwyższeniu.

Co się tyczy eksportu przemysłu prywatnego, to znajduje się on dotąd zaledwie w swych początkach. Obecnie jednak, zwłaszcza w związku z zapowiedziami rządowymi co do szybkiego przydzielania surowców na produkcję eksportową przemysłu prywatnego, poprawiają się widoki na rozwój także tego odcinka.

Poważną przeszkodą w omawianym zakresie była dotychczas niedostateczna penetracja zagranicznych rynków zbytu. Pewną poprawę może tu przynieść poparty przez rząd, wyjazd przedstawiciela prywatnego przemysłu i handlu inż. Glücka do Stanów Zjednoczonych; inż. Glück zabrał z sobą oferty, wzory i próbki ok. 200 artykułów polskiej wytwórczości. Wyjazd ten doszedł do skutku przy wydatnej pomocy Wydziału Koordynacji prac międzyizbowych w Warszawskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej oraz szczególnej życzliwości, z jaką się do tej imprezy odniosło Ministerstwo Przemysłu i Handlu. (v)

W Republice Skrzatów (4)

Troski i uśmiechy

Jedna z koleżanek obecna na otwarciu Zespołu zwróciła mi uwagę na fakt, że wśród wychowanków sanatoryjnych nie ma prawie dzieci chłopskich. Nie wiem, komu za to należy się w skórę, bo zdążyliśmy już poznać zdrowotność naszych wsi od strony wcale nie najlepszej.

Wprawdzie w Rabce (poza Zespołem) są dwa prewentoria ChTPD („Niemen" i Wilnianka") w sumie na 80 miejsc, ale to jest kropla w morzu.

Bolączką Zdrojowiska jest brak własnego szpitala, zaś istniejący, gminny, nie jest przystosowany do potrzeb dzieci. Pomieszczenia w trzech willach (dla oddziału wewnętrznego, chirurgicznego i zakaźnego) są dość prymitywne, lekarze zawaleni pracą, a pielęgniarki nie wykwalifikowane. Odżywianie — jak to w szpitalu gminnym — całkiem nie luksusowe: kartoflanka, czarny chleb. Wprawdzie Zespół dosyła tu swoim wychowankom jedzenie z sanatorium, ale wszystko to wymaga podgrzewania, a personel jest i bez tego przepracowany, więc nie wiem, jak to w praktyce wygląda.

Wzruszyło mnie ogromnie opowiadanie o jakimś czteroletnim chłopczyku, miejscowej sierocie, przysłanej tu przez „Caritas". Temu już nikt nie dosyła smacznych szarlotek i pożywnych budyniów. Dziecko leży nieruchomo w półmroku zimowego wieczoru, wpatrując się w gęstniejącą ciemność, równie beznadziejną i smutną jak jego króciutkie życie.

Ale to już nie ma nic wspólnego z Zespołem. Bo dzieci „stamtąd" nawet w tych beznadziejnych murach nie czują się tak osamotnione.

Zresztą Zespół od początku wojuje o własny szpital. Może wreszcie wywojuje, o czym nie omieszkamy napisać.

RABKA — OSIEDLE

Na razie szpital jest jednym z nielicznym punktów stycznych między Zespołem, a że się tak wyrażę, „ludnością autochtoniczną" Rabki, której jest około 10 tys. Posiada na miejscu szkołę powszechną i gimnazjum, handluje miejscowymi pamiątkami, odnajmuje przyjezdnym mieszkania — raczej drogo niż tanio, a poniektórzy trudnią się dorożkarstwem, zdzierając ile się da (z Chabówki — 2,5 km — do 500 zł).

Nie szkodzi, gdy 500 zł. zapłaci spekulant. Gorzej, gdy jakaś biedula, wioząca dzieciaka do sanatorium.

Aby położyć temu kres, Zespół wysyła na stację samochód. Ale musi być w czas o przyjeździe uprzedzony.

A w ogóle to z dziećmi przyjeżdżającymi z daleka jest jedna wielka udręka. Z takiego Szczecina jedzie dziecko blisko dwie doby i potem dwa tygodnie to odchorowuje. Gorzej jeszcze z powrotem, bo traci w drodze wszystko co na zdrowiu zyskało.

Po prośbie dr Tarnawskiego apelujemy gorąco do Ministerstwa Komunikacji, by przynajmniej dwa razy miesięcznie, koło pierwszego i piętnastego, zaopatrywało pociągi na trasie Szczecin — Poznań — Wrocław — Katowice — Zakopane i Warszawa — Radom — Kielce — Kraków — Zakopane w wagon sanitarny dla dzieci, jadących do sanatoriów rabczańskiego Zespołu i odjeżdżającym stamtąd.



W Rabce nawet zimą są motyle.



Jak tu fajnie!

TROCHĘ UŚMIECHÓW

Gorzej jest oczywiście z mamusiami, które przyjeżdżają w czasie najmniej stosownym i z przyczyn im tylko wiadomych. Czasem po prostu stęskniony synalek kropnie list: „Połamałem ręce i nogi. Przy jeżdżaj!" — (autentyczne)

— Pewnego razu — opowiada mi jeden z dyrektorów — zajeżdża przed sanatorium dorożka. Wysiada jakaś niewiasta, staje przed domem i patrzy na dach. Posyłam po pewnym czasie woźnego, żeby spytał o co jej właściwie chodzi, a ta nic, tylko: „czy dach jest?"

— Proszę pani — powiada woźny, trochę urażony — u nas jest taki dziwny zwyczaj, że domy pokrywają dachem.

— No, to ja wiem — powiada niewiasta — ale synek mi pisał, że halniak zerwał dach i dzieci śpią na polu pod gołym niebem.

— Potem był jeszcze kłopot — dodaje smętnie dyrektor — matka goniła po całym sanatorium, żeby synkowi złoić siedzenie. A myśmy go kupą broniii.

Kochane mamusie! Może byście jednak zastrajkowały i przestały przyjeżdżać bez potrzeby. Ostatecznie raz na miesiąc, w pierwszą niedzielę — o co was usilnie prosi dyr. Tarnawski no i niżej podpisany. Pierwszego dnia poszliśmy kupą na czarujące przedstawienie, urządzone przez miejscową dziecairnię. Były tam i krasnoludki i marynarze i motyle (które możecie podziwiać na podobiźnie obok) krakowiaki i kujawiaki. Przede wszystkim zaś była niekłamana radość i nieudawana wesołość, które należą do stałych atrybutów Rabki, podobnie jak powietrze, słońce i solanka.

Woj. Pasenkiewicz powiedział na akademii, że „Kraków przestaje być miastem inwalidów i starców". Nie wiem, jak jest z tym „odmładzaniem się" Krakowa, nie ulega natomiast wątpliwości troskliwość wojewody (i jego zastępcy p. St. Przybysza) o los chorego dziecka. Udział bowiem obu w uruchomieniu Zespołu był bardzo znaczny.

Opiekunem naszej ekipy, z ramienia Min. Zdrowia był dyr. Pomianowski, który poza niezliczoną ilością zalet osobistych, posiada jeszcze tę jedną, że kocha dzieci. Obwoził je ponoć po Uzbekistanach i Hindustanach.

Dokładne poznanie stosunków rabczańskich w znacznym stopniu zawdzięczam właśnie dr. Pomianowskiemu i jego zastępczyni dr. Marii Filon, którym przy okazji serdecznie dziękuję.

ZAKOŃCZENIE

Przeglądając moje notatki, stwierdziłem, że dary Don Suisse dla Zespołu rabczańskiego posiada ją szereg pozycyj, pominiętych w moim poprzednim reportażu. Wymieniłem tam bowiem tylko to, co widziałem na własne oczy. Znaczna zaś część aparatów nie jest jeszcze zmontowana. Lista najważniejszych darów szwajcarskich wy nosi: 4 aparaty Roentgena, elektrokardiograf, 2 aparaty do diatermy, 3 lampy kwarcowe, parę krótkofalówek, gabinet dentystyczny, boga to wyposażoną salę operacyjną, laboratorium, leki, materiały opatrunkowe, środki odżywcze, a ostatnio również sanitarkę.

Niezależnie od tego Komitet Organizacyjny Zespołu zakupił za własne fundusze sprzętu sanatoryjnego na zł. 18.616.000, oraz wydatkował 18.204.000 zł na odbudowę i remont gmachu.

Nie mogę również pominąć osiągnięć sanatorium kolejowego „Lotos", które „wniosło w posagu" do Zespołu własny aparat Roentgena oraz 2 lampy kwarcowe (już polskiej produkcji). Mieści się ono w okazałym gmachu, górującym nad Rabką, a wybudowanym w całości z groszowych składek kolejarzy. Dzieci ma 160, nie licząc 60 we własnym sanatorium obserwacyjnym („Lotos mały"). Bardzo dba o ich wychowanie i rozrywki (własna 7-oddziałowa Szkoła Specjalna i własne kino). Gmach zniszczony w 40 procentach odbudowano sumptem 24 milionów. Wartość samych medykamentów w miejscowej aptece wynosi 8,5 mil.

Na zakończenie podaję do wiadomości rodziców nieubezpieczonych, że sanatoria zespołowe przyjmują dzieci również prywatnie — w miarę posiadanych miejsc. Opłata dzienna wynosi w tym wypadku — 480 zł. Sanatoria prywatne są na ogół droższe (700 — 1000 zł. dziennie) i przyjmują również dorosłych.

BOHDAN GĘBARSKI

Kasznica o sobie i o emigracji

w ostatnim słowie przed wyrokiem

Uzupełniając wczorajsze sprawozdanie z zakończenia procesu OP i NSZ zamieszczamy — za PAP — ostatnie słowo, jakie wygłosił główny oskarżony, komendant główny NSZ, Kasznica.

Utrzymując, że droga współpracy z Niemcami, jaką kroczył wywiad NSZ, była sprzeczna z jego poglądami, Kasznica odnośnie całej swej działalności politycznej, zmierzającej do obalenia ustroju Polski Ludowej, oświadczył, **że kroczył drogą błędną i chciałby, aby o tym dowiedzieli się pozostający jeszcze na wolności członkowie OP. Emigracja** — dodał — **nie ma żadnego prawa do kierowania polityką w kraju.**

Oskarżony zastrzegł się przy tym, że słowa te wygłasza w sposób najbardziej obiektywny i nie ma na względzie jakiejś osobistej korzyści, ponieważ co do niego samego, to chce ponieść surową karę.

Kat niemiecki skazany na śmierć

Wydział Specjalny Sądu Okręgowego w Warszawie na sesji wyjazdowej w Mińsku Maz. rozpoczął sprawę Zbigniewa Barbachena ekstradowanego z Niemiec. W r. 1940 Barbachen wstąpił do „Sonder dienst" i dopuścił się morderstw na ludności polskiej i żydowskiej. W czasie likwidacji żydowskiego obozu pracy Barbachen zastrzelił osobiście 5 ludzi. Ponadto oskarżony brał udział w łapankach i grabieży mienia swych ofiar. Sąd skazał go na karę śmierci.

2 wyroki śmierci na hitlerowców z »Lohman - Werke«

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi w sprawie przeciwko 9 byłym kierownikom i wyższym funkcjonariuszom zakładów zbrojeniowych „Lohman-Werke" b. naczelny dyrektor tych zakładów Harald Sudeck i Kurt Kornik skazani zostali na karę śmierci. Pozostali oskarżeni skazani zostali: Walter Thalenhorst na 15 lat więzienia, Rudolf Rosenberg na 10 lat, Fritz Schreiber na 5 lat oraz Edmund Mund na 3 lata. Wolfgang Sternberg został uniewinniony.

Odnośnie osk. Thalenhorsta, który odznaczał się okrucieństwem wobec robotników polskich, Sąd nie zastosował kary śmierci, gdyż przyjął jako okoliczność odciążającą jego zachowanie się w końcowym okresie wojny i sprzeciwienie się otruciu robotników polskich osadzonych w obozie.

Przygotowania do masowych przejazdów na wczasy

Wykorzystanie jedynie miesięcy letnich dla urlopów oraz masowe wyjazdy w ściśle oznaczonych dniach powodowały niesłychane przeciążenie w komunikacji, wywołując niezadowolenie wśród pasażerów oraz trudności dla kolei. Celem zapobieżenia powtórzeniu się takiej sytuacji w bieżącym roku zwołano z inicjatywy Wydziału Turystyki konferencję na dzień 3 marca, w której wezmą udział przedstawiciele Ministerstwa Komunikacji, KCZZ i organizacji młodzieżowych.

Na konferencji będzie omówiony plan i sposób masowego przewozu osób, udających się na wczasy, obozy, kolonie letnie itp. Ministerstwo Komunikacji zmierza do rozładowania ruchu wczasowego na dłuższy okres, niż to miało miejsce dotychczas (tzn. jedynie dwa miesiące letnie) oraz do wykorzystania dla wyjazdów wszystkich dni w miesiącu, a nie tylko 1 i 15.

Uwzględniając możliwości przewozowe kolei, dąży się do tego, aby wyjeżdżający mieli zapewnioną wygodną podróż w obie strony, czego pierwszym warunkiem jest właściwe rozplanowanie akcji wczasowej.

Mrozy opóźniają nowalijki

W chwili obecnej na wszystkie warzywa jest tendencja zwyżkowa, ponieważ zmniejszył się dowóz na skutek mrozów. Z chwilą ustania mrozu ceny warzyw, których zapasy są olbrzymie, spadną. Gorzej będzie z nowalijkami z inspektów, ponieważ ostatnie mrozy zaszkodziły inspektom i wielu ich właścicieli w tej chwili „obsiewa szkła" na nowo. Najbardziej ucierpiały wczesne rozsady, pomidorów, kalafiorów i tp. Inspektowe jarzyny będziemy mieli dopiero pod koniec marca lub z początkiem kwietnia.

Ostatnie mrozy zaszkodziły również wrażliwszym drzewom owocowym, jak gruszki, śliwski, morele i brzoskwinie, ponieważ podczas ciepłego okresu, poprzedzającego mrozy, soki w drzewach już ruszyły. Zapasów jabłek mamy jeszcze bardzo dużo. Wystarczą one do nowych zbiorów i cena ich nie będzie wyższa.

W 40-lecie pracy dla teatru

Jubileusz dyr. A. Szyfmana

W r. b. przypada 40 lat od rozpoczęcia pracy dla teatru dyrektora Arnolda Szyfmana — działalności, rozwijanej przez niego głównie w Warszawie.

Protektorat nad jubileuszem przyjął na prośbę delegacji pracowników Państw. Teatru Polskiego Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut.

ODBUDOWĄ WARSZAWY SKŁADAMY HOŁD JEJ OBROŃCOM

»Noce gniewu«



Barbara Ludwiżanka i Kazimierz Wilamowski w „Nocach gniewu" Salacrou.
Fot. St. Brzozowski i J. Malawski
(Patrz recenzja na str. 9-ej)

Wychowanie fizyczne i sport

YMCA (Łódź) NIEPOKONANA W LIDZE KOSZYKOWEJ

Rozgrywki ligi koszykowej straciły nieco na popularności, jak stało się jasnym, że drużyna YMCA (Łódź) niema chwilowo przeciwnika w Polsce. Mimo tego spadku popularności rozgrywki ligowe są nadal emocjonujące, a walka o drugą pozycję w tabeli jest niemniej ciekawa.

Poziom kandydatów na wicemistrzostwo ligi jest zupełnie wyrównany i trudno jeszcze przewidzieć, która z czterech drużyn (AZS W-wa, ZZK Pozn., Warta Pozn. i Wisła Kr.) będzie miała najlepszą końcówkę.

Z pozostałych ligowców — AZS (Kr.), TUR (Łódź), YMCA (Gdańsk) i Znicz (Pruszków) w najgorszej sytuacji jest Znicz, który w dotychczasowych meczach nie zdobył żadnego punktu i grozi mu spadek z ligi.

Poniżej dla przypomnienia podajemy tabelkę rozgrywek ligowych po ostatnich meczach sobotnio-niedzielnych:

1) YMCA (Łódź) gier 11 pkt. 11 st. koszy 558:361, 2) ZZK (Pozn.) g. 12 pkt. 9 st. k. 526:394, 3) Warta g. 11 pkt. 9 st. k. 418:402, 4) AZS (W-wa) g. 9 pkt. 6 st. k. 375:293, 5) Wisła g. 12 pkt. 5 st. k. 512:575, 6) AZS (Kr.) g. 12 pkt. 4 st. k. 435:470, 7) TUR (Łódź) g. 9 pkt. 3 st. k. 351:370, 8) YMCA (Gdańsk) g. 11 pkt. 2 st. k. 394:520, 9) Znicz (Pruszków) g. 11 pkt. 0 st. k. 357:541.

W sobotę i niedzielę grają w Warszawie AZS (W-wa) — TUR (Ł) i Znicz — TUR oraz w Poznaniu ZZK (Pozn.) — YMCA (Ł) i Warta — YMCA (Ł). Oczywiście największe zainteresowanie skupi się na Poznaniu, gdzie łodzianie muszą stoczyć ciężką walkę, aby wywieźć jakieś punkty z tego miasta.

MIĘDZYNARODOWY KALENDARZ PIŁKARZY POLSKI

Reprezentacja piłkarska Polski rozegra w r. b. następujące spotkania międzypaństwowe:

4 kwiecień Bułgaria — Polska w Bułgarii.

18 kwiecień Czechosłowacja — Polska w Polsce.

26 czerwiec Dania — Polska w Danii.

25 sierpień [illegible]osławia — Polska w Polsce.

5 wrzesie[illegible]ia — Polska w Polsce.

17 paździe[illegible]ia — Polska w Polsce.

Termin spo[illegible] Rumunia — Polska, które zo[illegible] rozegrane w Polsce, będzie podany w czasie późniejszym.

W KILKU WIERSZACH

Hokeiści korzystają z mrozu i w całej Polsce uwijają się na lodowiskach zarówno w niedzielę, jak i w dzień powszedni. Oto ostatnie wyniki spotkań: Siła (Giszowiec) — Cracovia 2:2 (2:1, 0:0, 1:0) w Katowicach, Lechia — AZS (Pozn.) 2:0 (0:0, 0:0, 2:0) w Poznaniu i KMSS Partyzant — Brda 7:2 (1:0, 2:1, 4:1) w meczu o mistrzostwo Pomorza, rozegranym w Bydgoszczy.

Gedania we Wrocławiu. W przyszłą niedzielę pięściarze Gedanii rozegrają towarzyskie spotkanie we Wrocławiu z miejscowym IKS-em. Obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach.

O memoriał r. Czecha walczyć będą narciarze dopiero w marcu, a nie jak było zapowiedziane w dn. 26—29 bm. Odłożenie tych zawodów było konieczne ze względu na oszczędzanie sił zawodników przed wielkimi zawodami międzynarodowymi o „puchar Tatr", które mają być silnie obesłane przez zawodników zagranicznych.

NA MIEŚCIE mówią...

...że na oryginalny sposób zabezpieczania „Chaussonów" przed zamarznięciem motoru podczas nocnego garażowania wpadły MZK które poleciły nie wyłączać motorów przez całą noc. System zaiste jedyny w swoim rodzaju, pytanie tylko, co lepiej się kalkuluje: czy wydatek na olbrzymie ilości benzyny, czy też na zainstalowanie centralnego ogrzewania w garażu? Przecież miało ono być założone przez Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane. Czyżby wyliczenia wykazały, że taniej kalkuluje się benzyna do motorów przez całą noc?

Czy słusznie?

Urealnić zadania Komitetów Blokowych

Przed paroma dniami Prezydium Zarządu Miejskiego m Warszawy postanowiło, iż z dniem 1 marca na terenie całego miasta rozpoczynają działalność Komitety Blokowe. W ten sposób ostatecznie zakończona zostaje działalność Komitetów Domowych. Faktem jest zresztą, iż Komitety Domowe od dłuższego już czasu nie przejawiały żadnej działalności. Stały się instytucjami martwymi, istniejącymi chyba tylko „siłą rozpędu".

Nie znaczy to oczywiście, iżby Komitety Domowe nie miały swego (i to bardzo poważnego) wkładu w odbudowę Warszawy, odbudowę — w sensie normalizacji warunków życiowych, zwłaszcza w dziedzinie mocno nas wszystkich obchodzącej, w dziedzinie mieszkaniowej. Dzięki akcji Komitetów Domowych w 1945 roku odgruzowano szereg domów i ulic, zapewniono powracającym do stolicy warszawiakom dach nad głową, zabezpieczono od kradzieży ocalałe gdzieniegdzie meble mieszkań. W wielu wypadkach Komitety Domowe pozabezpieczały przewody wodociągowe i instalacje elektryczne i przeprowadziły sporo drobniejszych remontów budowli zamieszkałych.

Z momentem normalizacji życia Warszawy, z chwilą kiedy konieczna ale improwizowana działalność została zastąpiona przez planowe prace fachowców, kiedy poczęły pracować ekipy miejskie-techniczne, działalność Komitetów uległa automatycznemu zwężeniu. Dziś prace Komitetów Domowych prowadzić dalej mają Komitety Blokowe, w skład których wchodzą delegaci wybrani przez miszkańców kilku domów.

Jak rozwiną się prace Komitetów Blokowych — trudno dziś przesądzać. Wydaje się jednak, iż zakres prac, wyznaczony Komitetom Blokowym przez Zarząd Miejski, znacznie przerasta siły tych Komitetów. Mianowicie poza akcją mającą na celu sprawy gospodarcze, związane z mieszkaniem (naprawa domów, czuwanie nad czystością kamienic, wydawanie zaświadczeń dla stałych lokatorów itp.) — Komitety Blokowe mają się zająć sprawami opieki społecznej, oświaty i (nawet) bezpieczeństwa! W tym ujęciu można by się dopatrywać tendencji (może bezwiednej) do przerzucenia na barki ochotniczo pracujących Komitetów sporej części obowiązków, jakie ciążą na gminie. **Stawianie np. Komitetom obowiązku walki z alkoholizmem, i to w momencie, kiedy ani Stołeczna Rada Narodowa ani Zarząd Miejski (mimo stałych w tej sprawie apelów organizacji społecznych) nie uchwaliły ani wytycznych tej walki ani środków, jakimi można rozporządzać — wydaje się być trudnością, której pokonanie znacznie przerasta siły poszczególnych Komitetów.**

Ale na tym sprawa się nie kończy. Komitety Blokowe mają bowiem za zadanie również współdziałanie w akcji powszechnego nauczania, zwalczania analfabetyzmu, roztoczenia opieki nad młodzieżą opuszczoną oraz pomagania młodzieży w zdobyciu zawodu. W tym ujęciu Komitety Blokowe automatycznie przejmują na siebie część ważnych obowiązków Ośrodków Współdziałania Społecznego i miejskich Ośrodków Zdrowia. Rzecz jasna, iż wykonywanie tych zasadniczych prac z dziedziny opieki społecznej zdrowia wymaga specjalnej kwalifikacji. Opieka społeczna od dawna już bowiem przestała być akcją charytatywną i racjonalne jej wykonywanie wymaga nie tylko odpowiednich środków materialnych, ale również wykwalifikowanych działaczy. Czy tacy już dziś znajdą się we wszystkich Komitetach Blokowych? Można o tym poważnie wątpić. Wreszcie (chyba przez nieporozumienie) obciążono Komitety Blokowe funkcją... Milicji Obywatelskiej, wkładając na nie obowiązek prowadzenia walki z przestępczością. Jak i jakimi środkami tę walkę mają Komitety prowadzić — nie wyjaśniono.

Wydaje się, iż zbyt szeroko zakreślono ramowy program prac Komitetów. Tak szeroko, że aż nierealnie. Ramy winny być znacznie węższe a przez to bardziej życiowe. Nikt przecież nie zabroni Komiteto prowadzenie w swoim wąskim zakresie akcji społecznej, ale obarczanie ich tym obowiązkiem i to w tylu dziedzinach doprowadzić może do rozproszenia szczupłych sił i szczupłych środków, do powstania fantazji mijającej się z rzeczywistością. Po powolnym „zgonie" Komitetów Domowych byłoby rzeczą bardzo niewskazaną społecznie, aby Komitety Blokowe, uginając się pod nadmiarem obowiązków, nie potrafiły spełnić swej roli.

(W)

MEGAN

Dziennik zażaleń

Dług wdzięczności

Cały zeszły rok miałem legitymację uprawniającą do korzystania z ulgowych abonamentów MZK.

Teraz mam inną, do niczego nie uprawniającą, ale mimo wszystko czuję się zobowiązany.

Bo do abonamentów ulgowych MZK podobno dokładają.

Stąd dług wdzięczności. Bądź co bądź przez rok byłem w pewnym stopniu na utrzymaniu magistratu.

Dlatego pragnę się zrewanżować w miarę swych skromnych możliwości. Oto mój projekt zwiększenia dochodów Miejskich Zakładów Komunikacyjnych:

Należy natychmiast wprowadzić we wszystkich środkach komunikacji miejskiej drugą klasę z biletami droższymi o np. 100 procent.

Jakiekolwiek inwestycje przy realizacji mego projektu są zbyteczne a nawet niewskazane.

Po prostu trzeba wziąć przykład z PKP i na najgorszych waganach i wozach umieścić tabliczkę: „2 klasa — abonamenty ulgowe nieważne".

I zaraz zacznie płynąć forsa,
I cacy.

MEGAN

Prognoza pogody

Dość pogodnie lub pogodnie. Z rana mglisto. Temperatura nocą około minus 10 stopni. W ciągu dnia nieco powyżej zera.

W dniu 26 bm. zanotowano w Warszawie o godz. 13-ej temperaturę minus 2 stopnie C.

W Pałacu pod Blachą

już urzędują

Główny pawilon Pałacu pod Blachą w części frontowej został już odbudowany i oddany do użytku. Zainstalowały się w nim niektóre biura i pracownie Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie oraz na okres tymczasowy — dyrekcja „Mostostal", prowadząca roboty przy budowie nowej arterii W-Z.

W bieżącym roku przewidziany jest remont I piętra pałacyku od strony Wisły, przy czym na konserwację Pałacu wyasygnowano 6 milionów zł.

W tej chwili prowadzone są prace zabezpieczenia tarasu, biegnącego wzdłuż prawego skrzydła gmachu.

Dziś w stolicy

Odczyty

O godz. 18 w lokalu Klubu Lekarzy (ul. Koszykowa 37) odczyt dyskusyjny dr. Walerii Piotrowskiej p.t. „Zagadnienie zapobiegania nerwicom i psychonerwicom".

Koncerty

O godz. 19 w „Romie" Koncert Filharmonii Warsz. pod dyr. Tadeusza Wilczaka. W programie koncertu: Noc na Łysej Górze — Mussorgskiego, koncert fortepianowy Es-dur w wykonaniu pianisty Stanisława Szpinalskiego z towarzyszeniem orkiestry, Święty Gaj — Rytla oraz tańce z Galanty — Kodaly'ego.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Czechosłowackiej Urbanistyki i Budownictwa Wnętrz.

Lokal Klubu Młodych Artystów i Naukowców (ul. Królewska 13) wystawa rysunków wojennych z okresu 1910—45 Władysława Strzemińskiego, oraz wystawa rysunków grupy warsz. plastyków nowoczesnych. Wstęp bezpłatny.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 18 „Cyd".
TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Chory z urojenia".
TEATR PLACÓWKA (Królewska 31): o godz. 18.15 „Noce gniewu".
TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Świerszcz za kominem".
TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Żabusia".
TEATR NOWY (Puławska 86): o godz. 18.30 „Słomkowy kapelusz".
TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 19-ej „Maria Stuart".
TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Mąż i żona" Fredry.
COMOEDIA (Szwedzka 2): godz. 19 „Żeglarz".
GULIWER (Królewska 13): „Guliwer w krainie Liliputów". w niedz. i święta o 12-ej i 15-ej. w dni powszednie o 13
TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): „Zjazd gwiazd" pocz. godz. 17.15 i 19.15.
TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): o godz. 12-ej „Doktór Dolittle i jego zwierzęta".
YMCA (Konopnickiej 6): o godz.. 19-ej „Duby smalone".

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Dwaj panowie „F", pocz. 12.10, 14.30, 19.10, 21.30, Zw. Zaw. 16.30.
POLONIA (Marszałkowska 56): „Mężczyźni w jej życiu", pocz. 13, 15.30, i 20.30 dla Zw. Zaw. o 18-ej.
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Tajemniczy nieznajomy" pocz. seans. 12.15, 14,30, 16.45, 21.30. Dla Zw. Zaw. o 19-ej.
AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): o godz. 11 Program Nr. 15.
ATLANTIC (Chmielna 33): „Podejrzenie" film prod. ameryk., pocz. 13, 15, 17, 21, dla Zw. Zaw. 19.
SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „As wywiadu".
TĘCZA (Suzina 4): „Pepita Jimenez" seans. 15, 17, 21 i dla Zw. Zaw. 19.
AKTUALNOŚCI Nr. 2 (Inżynierska 2): o godz. 13 Program Nr. 4.

Dwa ośrodki leczenia penicyliną

czynne w Warszawie

Wydział Zwalczania Chorób Wenerycznych Min. Zdrowia zawiadamia, że w Warszawie czynne są dwa ośrodki leczenia penicyliną, pierwszy przy ul. Koszykowej 62-A (klinika dermatologiczna), drugi przy szpitalu św. Ducha na Czystem. Leczenie penicyliną rzeżączki i syfilisu jest bezpłatne. Szybkie zaś zgłoszenie gwarantuje skuteczne wyleczenie.

Kopia posągu Mojżesza — dar Szczecina dla Warszawy

W dniu 26 b.m. przybył do Szczecina przedstawiciel Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy prof. Jagmin celem odebrania podarunku dla Warszawy od Szczecina w postaci kopii posągu Mojżesza dłuta Michała Anioła. Posąg Mojżesza został znaleziony przypadkowo na terenie cementowni „Sarowo" pod Szczecinem.

Ma on 2 i pół m wysokości i wykuty jest z jednej bryły marmuru. Dzięki pomocy dyr. dyr. Żaka i Stopnickiego, oraz Związku Robotników Budowlanych posąg zostanie przetransportowany do Warszawy.

„NOCE GNIEWU" ARMANDA SALACROU

w teatrze „Placówka"

Nie brakowało ich w całej okupowanej Europie, byli i w Polsce. Myśleli tylko o swoim własnym bezpieczeństwie, o fizycznym przetrwaniu wojny w spokoju rodzinnym i względnym dobrobycie. Z przerażeniem odsuwali się od ludzi, zaangażowanych w robocie konspiracyjnej, na widok podziemnej gazetki trzęśli się ze strachu, a gdy przypadkiem trafiła do ich rąk, po śpiesznie ją palili. Nie brakowało i „cichych wspólników" hitleryzmu, pielęgnujących w sercu z takich czy innych przyczyn sympatię do Niemców. Nie brakowało kolaboracjonistów gospodarczych, dosługujących się często (w zachodnich dzelnicach), rangi „Leistungs-Pole". Od takiej postawy w stosunku do okupantów prowadził do zdrady tylko jeden krok, uzależniony od zbiegu okoliczności. Wielu uniknęło „sprzyjających okoliczności". Nie ścigają ich zatem dziś żadne sądy, ani komisje weryfikacyjne. Żyją dalej jako najuczciwsi obywatele powojennej Polski, cieszą się ogólnym poważaniem i — zapewne — spokojem własnego sumienia.

Postać „Nocy gniewu" — Bernard Bazire — pochodzi właśnie z tej rodziny okupacyjnych tchórzów i „ugodowców". W imię swego ideału — spokojnego życia — wydaje w ręce gestapo przyjaciela pod wpływem strachu. Jest człowiekiem słabej woli, ulegającym namowom swej głupiej, ograniczonej żony-mieszczki, która symbolizuje w tej sztuce egoizm i podłość. Jest rzeczą ogólnie znaną wyjątkowo czuły stosunek przeciętnego Francuza do własnych dzieci. I oto Salacrou posługuje się właśnie motywem dziecka, gdy chce obnażyć psychologiczny proces dojrzewania zdrady w sercach małżonków. Poświęcają życie swojego przyjaciela, by usunąć nawet cień ewentualnego niebezpieczeństwa z nad główek trzech śpiących córeczek.

Scena rozmowy Pierrette z Bernardem w drugiej części sztuki jest najsilniejszym dramatycznie momentem, stawiającym wyraźnie zagadnienie etyczne. Jest to scena wstrząsająca do głębi, sięgająca wyżyn wielkiej analizy ludzkich sumień. Tu decyduje się bieg całego dramatu, a wszystkie inne sceny stanowią tylko w pewnym sensie ilustrację przyczyn i skutków fatalnej decyzji zadenuncjowania rannego przyjaciela, który z ufnością schronił się pod dach znajomej od wielu lat rodziny. Salacrou zbudował tę scenę po mistrzowsku, uplastyczniając znakomicie wszystkie odcienie przeżyć Bazirów.

Dokoła tej centralnej, nawskroś realistycznej sceny układa się cały dramat w kształt wyrazistej impresji, w której autor z dużą swobodą zaciera granice realizmu, komponując poszczególne sceny z lekceważeniem następstwa czasu i życiowego prawdopodobieństwa. Salacrou potraktował ludzkie sprawy jako integralną całość, w której chodzi mu głównie o analizę sumień, o przedstawienie nagiej prawdy, o precyzowanie winy, o definiowanie bohaterstwa i podłości. Przez ustawienie na scenie w jednej gromadzie ludzi żywych i nieżywych, przez zbliżenie postaci uwięzionych i wolnych stwarza fikcyjne spotkania ich na jednej płaszczyźnie, by przeprowadzić bezwzględną linię podziału pomiędzy reprezentantami walki o ogólnoludzkie ideały wolności, gotowymi do największych poświęceń, a zasklepionymi w egoiźmie zdrajcami.

Salacrou opowiada się zdecydowanie po stronie bohaterstwa. Niesłuszną byłoby rzeczą posądzać go o chęć usprawiedliwiania kolaboracjonistów przez odkrywanie psychologicznych przesłanek ich czynów. Ukazanie bowiem procesu psychologicznego, prowadzącego do zdrady, oddziałuje tu — jak w wielkich tragediach greckich — z siłą oczyszczającą, każąc widzowi potępić podłość i małość. I to jest główna wartość moralna „Nocy gniewu".

Nie wszystkie partie sztuki są wytrzymane w najwyższym tonie napięcia dramatycznego. Niektóre momenty rozmazane dysertacjami filozoficznymi na temat życia i śmierci. W tych rozmowach krzyżują się zresztą różne światopoglądy. Gdy partyzanci czekają na pociąg, który mają wysadzić w powietrze, cała gadanina wygląda sztucznie i mało prawdopodobnie. Sceny końcowe (Ludwika i Rivoir przed domem, a potem Jan i Lecoq w celi więziennej) odbiegają swoim lirycznym nastrojem i statyką od dramatycznej dynamiki poprzednich części utworu. Jest w tym zakończeniu wyraźne opadnięcie skrzydeł, rozwiniętych poprzednio do wysokiego dramatycznego lotu, a ostatnie słowa Jana Cordeau, choć zawierają piękną, budującą myśl trzeba zakwalifikować jako publicystykę, psującą artystyczny kształt utworu. Jan mówi: „...powiedzcie naszym dzieciom, gdy będą dorastały, żeby nigdy nie traciły wiary w życie, ponieważ my, ich ojcowie, w zamęcie naszej okrutnej epoki umieliśmy żyć z godnością". Po co tyle słów? Przecież w ciągu całej sztuki Jan c z y n a m i całkowicie przekonał nas o tym. I to była argumentacja prawdziwie dramatyczna.

Józef Wyszomirski włożył wiele inteligencji, intuicji i talentu w reżyserię tej trudnej sztuki. Jest to przedstawienie skomponowane z myślą o urealnieniu nawet tych momentów „Nocy gniewu", w których już sama faktura utworu przenosi zjawiska na inną płaszczyznę. Realistyczna tendencja reżysera powoduje, że widz nie znający z góry treści sztuki może przeżyć momenty niepewności i dezorientacji, jednakże te wahania szybko znikają, by ustąpić miejsca silnemu wrażeniu dotarcia do głębi międzyludzkich spraw. Olśniewająca jest w konstrukcji sztuki Salacrou nowość pomysłów i oryginalność łączenia poszczególnych scen (np. w drugiej części nagły przeskok podczas rozmowy Luizy z Bernardem od lekkiego flirtu do twardych słów: „I to ty zdradzisz Jana!")

Wszystkie te przejścia i gradacje nastrojów zostały wnikliwie odtworzone dzięki czujnej reżyserii i wysokiemu poziomowi wykonania aktorskiego. Zespół łódzki zachwyca świeżością i szczerością wyrazu. Znakomita jest **Barbara Ludwiżanka** w roli obrzydliwej mieszczki francuskiej, Pierrette Bazire. Konsekwentna w każdym ruchu i spojrzeniu. **Zdzisława Życzkowska** wstrząsająca tragizmem postaci Luizy Cordeau.

Władysław Hańcza przejmuje i głęboko wzrusza w roli Jana Cordeau, bohatera Ruchu Oporu, zwłaszcza w scenie relacji potwornych kaźni. Ze skupieniem oddaje duchową siłę tej pięknej postaci. Wszystkie cechy tchórza i człowieka pozbawionego woli — Bernarda Bazire — uwypukliły się w interpretacji **Kazimierza Wilamowskiego**, który z przejęciem zagrał wielką scenę zdrady Jana Cordeau.

Zdzisław Szymański był wyrazistym „czarnym charakterem" w roli Pisançona. **Stefan Śródka** (Rivoir) i **Apolinary Possart** (Dédé) reprezentowali mocne typy żołnierzy wolności. Dużo ekspresji miał **Zdzisław Salaburski** jako Lecoq — z trudem opanowujący śmiertelny strach w obliczu niebezpieczeństwa.

Wszystkie postacie świetnie zróżnicowane tworzyły grupę ludzi, tkwiących korzeniami w realnym życiu. W sposobie mówienia tekstu zastosowano przyspieszenie tempa dla większego upodobnienia występujących osób do Francuzów, którzy — jak wiadomo — mówią bardzo szybko. Zaznaczyło się to szczególnie dobitnie na początku sztuki. Ten szczegół świadczy o wielostronnej pracy nad wiernym oddaniem klimatu utworu Armanda Salacrou.

Szarość oprawy plastycznej **Otto Axera** była doskonale dopasowanym tłem, gdyż nie odwracała uwagi od najważniejszych zdarzeń, rozgrywających się przecież w płaszczyźnie ludzkich sumień. W przekładzie Tadeusza Żeromskiego nie brak tu i ówdzie usterek językowych, spowodowanych zbyt dosłownym tłumaczeniem francuskich zwrotów.

Zofia Karczewska-Markiewicz

Bank Gospodarstwa Spółdzielczego — BILANS SUROWY

r-ków: starego, okupacyjnego i polskiego na dzień 31 grudnia 1947 roku.

STAN CZYNNY

Nazwa rachunku	ZŁOTE R-k stary	ZŁOTE R-k okupacyjny	ZŁOTE R-k polski
1. Kasa i sumy do dyspozycji	—	—	1.629.863.782.51
2. Bilety skarbowe	—	1.622.375.—	50.562.154.20
3. Papiery wartościowe	25.563.40	—	304.662.500.—
4. Udziały konsorcjalne	11.055.01	275.000.—	3.240.000.—
5. Banki krajowe	485.666.97	31.550.796.09	136.006.583.55
6. Dyskonto	3.532.652.32	24.264.070.94	7.216.802.365.—
7. Weksle protestowane	11.749.30	3.353.938.07	1.287.257.—
8. Kredyty w r-kach bieżąc.	451.716.88	37.753.299.71	20.568.083.239.54
9. Pożyczki terminowe	13.193.978.67	165.489.60	1.331.250.738.97
10. Nieruchomości	2.232.195.84	—	136.467.999.01
11. Różne rachunki	5.605.549.94	81.134.497.63	837.155.019.01
12. R-ki wynikowe za lata ubiegłe	1.689.167.90	7.147.269.55	—
13. R-ki wynikowe za rok bież.	—	—	912.352.078.56
Suma bilansowa	27.239.296.23	187.266.736.64	33.127.733.767.35
1. Dłużn. z tyt. gwarancyj	67.000.—	190.000.—	7.255.966.739.78
2. Inkaso	128.985.52	942.467.97	2.558.688.185.49

STAN BIERNY

Nazwa rachunku	ZŁOTE R-k stary	ZŁOTE R-k okupacyjny	ZŁOTE R-k polski
1. Kapitał zakładowy (udziały czł).	3.948.596.28	7.971.022.04	301.149.234.47
2. Kapitały rezerwowe	1.519.787.54	1.525.797.58	19.740.487.09
3. Fund. amort. nieruch.	230.559.29	—	1.562.760.—
4. Wkłady	2.383.795.83	9.024.498.44	237.834.685.67
5. R-ki bieżące	1.387.273.50	102.892.208.74	8.259.126.181.11
6. Różne natychm. płatne zobow.	—	6.590.342.60	533.301.998.77
7. Banki krajowe	1.951.138.11	34.404.224.09	840.686.325.79
8. Redyskonto weksli	3.573.651.70	14.921.582.14	3.624.881.000.—
9. Dyskonto akcept. Banku Akcept.	6.479.313.06	—	—
10. Otwarty kred. w NBP.	—	—	15.239.354.215.91
11. Lokaty skarbowe	2.582.003.53	—	2.500.000.000.—
12. Różne rachunki	2.112.928.31	8.795.202.43	481.367.699.29
13. R-ki wynikowe za lata ubiegł.	441.098.50	889.731.22	—
14. R-ki wynikowe za rok bież.	629.150.58	252.127.36	1.025.480.951.70
15. R-ki wynikowe roku przysz.	—	—	63.248.227.55
Suma bilansowa	27.239.296.23	187.266.736.64	33.127.733.767.35
1. Zob. z tyt. udz. ow.	67.000.—	190.000.—	7.255.966.739.78
2. Różni za inkaso	128.985.52	942.467.97	2.558.688.185.49

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Państwowych Warsztatów Samochodowych w Bydgoszczy, w związku z likwidacją, ogłasza publiczny przetarg na sprzedaż samochodów i wraków.

Przetarg odbędzie się w dniu 9 marca 1948 r. o godzinie 11-tej w Bydgoszczy przy ul. Fordońskiej Nr. 2. Kr 889-1

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU METALI NIEŻELAZNYCH
w Katowicach, ul. Podgórna Nr 4
ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie i montaż na miejscu budowy:

1 **suwnicy o napędzie ręcznym, rozpiętość 207.0 mm,** wysokość podnoszenia ok. 15,8 m, nośność 3 t.
1 **suwnicy o napędzie ręcznym, rozpiętość 8500 mm,** wysokość podnoszenia ok. 7000 mm, nośność 5 t, z kompl. jezdnią z umocowaniem na istniejących podporach.
1 **suwnicy o napędzie ręcznym, rozpiętość 14510 mm,** wysokość podnoszenia ok. 7000 mm, nośność 5 t.
1 **suwnicy o napędzie ręcznym, rozpiętość 9135 mm,** wysokość podnoszenia 4500 mm, nośność 5 t.
1 **suwnicy o napędzie ręcznym, rozpiętość 6808 mm,** wysokość podnoszenia ok. 7000 mm, nośność 5 t.
1 **suwnicy o napędzie ręcznym, rozpiętość 12505 mm,** wysokość podnoszenia 7200 mm, nośność 7,5 t, z kompletną jezdnią z umocowaniem na istniejących podporach, napęd należy przewidzieć również na prąd elektryczny.

Podkładki ofertowe oraz bliższe informacje otrzymać można w dziale inwestycyjnym, pokój Nr 3?, Zjednoczenia Przemysłu Metali Nieżelaznych Katowice, ul. Lompy 1 wzgl. w Biurze Budowy Fabryki Kwasu Siarkowego Wizów, Laskowice, pow. Bolesławiec Dolny Śląsk.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie i montaż na miejscu budowy 6-ciu suwnic dla Biura Budowy Fabryki Kwasu Siarkowego Wizów" składać należy do dnia 4.III.1948 r. do godz. 12-tej do Zjednoczenia Przemysłu Metali Nieżelaznych, Katowice, ul. Lompy 1 Referat Pocztowy. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 13-tej.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do banku wadium w wysokości 1% od sumy oferowanej. Z.P.M.N. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, zmniejszenie lub zwiększenie ilości przetargowych, względnie unieważnienia przetargu bez podania powodów i odszkodowań. Kr 893-1

OGŁOSZENIE

Okręgowy Urząd Likwidacyjny we Wrocławiu ogłasza na dzień 28.II.1948 r.

LICYTACJĘ PUBLICZNĄ

WRAKÓW SAMOCHODOWYCH

zaparkowanych we Wrocławiu na Pilczycach i Różance. Bliższych informacji można zasięgnąć w Okręgowym U.L. we Wrocławiu ul. Fredry 6 pok. 38 III ptr. Nabywcy większych partii otrzymają zezwolenie na wywóz zakupionych wraków poza teren Ziem Odzyskanych. Kr 888-1

Ogłoszenie o przetargu

Portowe Zakłady Przemysłu Tłuszczowego i Olejarskiego w Gdańsku-Letniewie, ulica Załogowa 10, ogłaszają przetarg nieograniczony na dostawę kompletów skrzynek do pakowania margaryny, z drzewa świerkowego lub sosnowego odżywicowanego na pniu, suchego, bezsęcznego i zdrowego.

1) 50.000 kompletów skrzynek „ćwiartki" o wymiarach w świetle wewnętrznym 330x400x140 m.;
2) 30.000 kompletów skrzynek „połówki" o wymiarach w świetle wewnętrznym 315x430x170 mm.;
3) 10.000 kompletów skrzynek „bloki" o wymiarach w świetle wewnętrznym 325x450x164 mm.

Grubość desek, boki, dna i wieka 6 mm, czoła 12 mm.

Dno i wieko musi składać się z dwóch jednakowych wymiarów desek.

Termin dostawy pierwszej partii 25 marca br. w wysokości conajmniej 5.000 kompletów każdego wymiaru. Dalsze partie, w ilościach po 5.000 kompletów każdego wymiaru, w odstępach tygodniowych.

Oferty zapieczętowane w zalakowanych kopertach bez żadnych znaków firmowych z napisem „Przetarg na dostawę kompletów skrzynek" należy składać w terminie do dnia 2 marca br. w Sekretariacie Portowych Zakładów Przemysłu Tłuszczowego i Olejarskiego w Gdańsku-Letniewie, którego to dnia o godz. 12-ej nostąpi otwarcie ofert.

Do oferty winien być załączony:

1) odpis dowodu rejestracyjnego oraz
2) kwit wadialny na wpłacone wadium w wysokości 2% oferowanej sumy na Państwowy Bank Rolny w Gdańsku nr. konta 168.

Portowe Zakłady Przemysłu Tłuszczowego i Olejarskiego w Gdańsku zastrzegają sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy, jak również podziału dostawy na kilku oferentów. Kr. 872-0

Ogłoszenie o przetargu

Wydział Wojewódzki ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę w terminie 3-ch miesięcznym:

1) 200 łóżek żelaznych składanych, rozmiaru 78x190 cm. z siatkami typu szpitalnego;
2) 200 materaców włosianych lub z trawy morskiej trójpoduszkowych krytych drelichem wymiaru 78x190 cm.

Oferty z podaniem ceny loco m. Olsztyn składać w zalakowanych ofertach bez żadnych znaków firmowych z napisem „Oferta na dostawę łóżek i materaców" w biurze Wydziału Samorządowego w Olsztynie (Ratusz pokój Nr. 51) do godz. 11-ej dnia 5.III.1948 r. poczym nastąpi otwarcie ofert. —

Do oferty należy załączyć kwit na wpłacone wadium przetargowe wysokości 1% oferowanej sumy. Wadium należy wpłacać na rk bieżący Olsztyńskiego Wojewódzkiego Związku Samorządowego Nr. 1 w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Olsztyna.

Wydział Wojewódzki zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, prawo częściowego skorzystania z oferty, prawo wyboru przedsiębiorcy bez względu na wynik przetargu.

Oferta obowiązuje w ciągu 15-tu dni od dnia otwarcia.

Wadia dotyczące nieprzyjętych ofert będą zwrócone najpóźniej w terminie dni 15-tu po otwarciu ofert. Kr. 890-1

Wydział Wojewódzki.

Przetarg nieograniczony

Centralny Związek Plantatorów Przetwórczych Roślin Okopowych ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót stolarsko-meblarskich w domu Związku przy ul. Koperniką 34 w Warszawie. Wszelkie informacje, ślepe kosztorysy, oraz rysunki otrzymać można za zwrotem kosztów w Biurze Odbudowy, ul. Kopernika 34.

Oferty składać należy pod powyższym adresem do dnia 8 marca 1948 r. do godz. 10, bezpośrednio potym nastąpi otwarcie ofert. Wadium wynosi 2% sumy oferowanej.

Termin wykonania robót — 15 maja 1948 r., przyczym można składać na całość, lub też na część robót.

C. Z. P. P. R. O. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na cenę, oraz prawo podziału robót między poszczególnych oferentów, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia odpowiedzialności z tego tytułu. 311-1

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY

REDAKCJA: Warszawa, ul Marszałkowska 3/5 Telefony: 87 682, red gospodarczej: 88-717 Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej

ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16, tel. 87-112. Administracja czynna w godz. od 9—13, w sobotę od godz. 9—12

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Warszawa, ul Daszyńskiego 14.

ADRESY:

Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel 871 12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel 857 93 1 887-708. Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom Stelmacha 16, tel 531-93, 30 79 — Katowice, 3 Maja 12, tel 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel 68 — Łódź Piotrkowska 96 Redakcja 261-58, Administracja tel 123 33. — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 74, tel 513-67. — Szczecin, Pl. Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6 — Kraków, Wielopole 1, tel 515-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel 25 88 — Poznań, Marsz. Focha 14, tel 62-31

Miesięcznie poczta na prowincję zł. 120.—, z odbiorem na miejscu zł. 100.— Zamówienia przyjmują Dział Prenumeraty „Czytelnik", Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto P.K.O. I-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy", zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłka rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi zł 100.— plus zł. 180.— koszta przesyłki (wg obowiązującej taryfy pocztowej).

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 30 zł za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm zł 60; 71—120 mm zł 80; 121—200 mm zł. 100; 201—300 mm zł. 130; ponad 300 mm zł 180; tekstowe do 70 mm zł 100; 71—120 mm zł 140; 121—200 mm zł 175; 201—300 mm zł. 225; ponad 300 mm zł 300. miejsca zastrzeżone 50% drożej; nekrologi do 70 mm. zł 60; 71—120 mm zł 75; 121—200 mm. zł 120; 201—300 mm zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr I-717 — Dział Ogłoszeń

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centralne Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Praga ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżowskiego), Księgarnie „Czytelnik" ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62, ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biura Ogłoszeń

„Czytelnik" Drukarnia nr 1

B 16987